Nr. 249 Wtorek, 29 października 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — dostawą 5·30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·00 zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p. Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Skomplikowane przesilenie.

Widzowie, którzy we wtorek tłoczyli się na niewygodnych galerjach czerwonej sali plenarnych posiedzeń francuskiej Izby deputowanych, w Palacu Burbońskim, musieli mieć widowisko polityczne bardzo interesujące i pełne dramatycznego napięcia. Sala ta pamięta szereg takich posiedzeń dramatycznych, w których reżyserami są temperament i namiętność polityczna, taktyczna subtelność, ścieranie się ideologji i żądza władzy. Są to polityczne turnieje, w których artyści główni wydobywają z siebie maximum talentu, a nawet najmniejszy statysta nie stoi biernie na uboczu. Temperamenty grają, okresy dźwięczne padają z trybuny, ścierają się polemiczne szpady, padają dowcipy, a sala cała wtóruje oznakami zadowolenia, czy protestu.

Nie łatwo było widzowi, który znalazł się tu po raz pierwszy, zorjentować się w tej grze tak bardzo skomplikowanej. Już sam fakt istnienia obecnego rządu Brianda, który, opierając się na prawicy, prowadził politykę zagraniczną, zgodną z programem lewicy, był paradoksem bardzo dosadnym. Prawica popierała rząd indeferentny w sprawach wewnętrznych i za tę cenę połykała z niesmakiem jego politykę zagraniczna. Radykali nie chcieli wejść do gabinetu, w którym zasiadają przedstawiciele prawicy, ale popierali politykę zewnętrzną szefa gabinetu. Do socjalistów odnosi się to samo. Ale ci przytem mają skrupuły sumienia, czy doktryna i taktyka pozwalają im na spółkę rządową ze stronnictwami niesocjalistycznemi nawet lewicowemi. Sytuacja przytem w samych stronnictwach jest niewykla rowana i pełna wewnętrznych konfliktów i sprzeczności.

Wśród socjalistów większość, na której czele stoją posłowie Leon Blum i Paul Faure są zdania, że socjaliści mogą jedynie objąć stanowiska kierownicze w rządzie przy pomocy radykałów, lecz że nie powinni brać udziału w gabinecie, pozostającym pod kierunkiem polityka radykalnego. Mniejszość z posłami Paul Boncourem i Renaudelem jest za kooperacją ściślejszą z radykałami. W stronnictwie radykalnem znów większość, na której czele stoi prezes stronnictwa poseł Daladier, który na kongresie partyjnym w Reims odniósł pełne zwycięstwo, odrzuca myśl współdziałania z prawicą i wzywa socjalistów do wspólnej akcji rządowej i parlamentarnej. Mniejszość stronnictwa, która na kongresie partyjnym skapitulowała, liczy się z niechęcią socjalistów objęcia władzy na spółkę z radykałami, obawia się ich zdecydowanego stanowiska w kwestjach społecznych i ekonomicznych i pragnęłaby nawiązać kontakt z centrum. Na prawicy zaś są grupy i grupki, które zwalczają politykę zagraniczną Brianda, jako zbyt ustępliwą w stosunku do Niemiec, i nie zadowalają się jego neutralnością w sprawach wewnętrznych.

Na tem tle można zrozumieć dramatyczny przebieg pierwszego posiedzenia nowej nadzwyczajnej sesji francuskiej Izby deputowanych. Złożono szereg interpelacyj w sprawie konferencji w Hadze, planu Younga, ewakuacji Nadrenji i Zagłębia Saary. Interpelanci, radykał Montigny, prawa ręka byłego premjera Caillaux, i prawicowcy Marin i Mandel, zażądali szybkiego odbycia dyskusji nad temi sprawami, gdy Briand żądał odroczenia rozprawy do chwili sfinalizowania rokowań. Interpelanci wychodzili z różnych założeń. P. Montigny żądał bezwzględnego przeprowadzenia ewakuacji, jako etapu na drodze zbliżenia francusko-niemieckiego i pragnął równocześnie skłonić Brianda, aby pozbył się swoich prawicowych ministrów. Były minister Marin znowu, oraz p. Jerzy Mandel, dawny najbliższy współpracownik Jerzego Clemenceau, pragnęli ugodzić w premjera i w jego politykę pojednania. P. Briand jakby umyślnie nie bronił się zbyt mocno i nie unikał walki, jakby pragnąc przegranej, która może mu rozwiązać ręce.. I tak, lewica i prawica obaliły rząd w kwestji terminu dyskusji nad interpelacjami.

Briand odszedł, ale w sytuacji dla siebie bardzo pomyślnej. Większość, która go obaliła, tak pełna jest sprzeczności, że nie może wyłonić rządu z siebie. Socjaliści nie są jeszcze zgodni co do swej taktyki, a radykali mimo zgodnego zajęcia frontu antyprawicowego w Reims, mogą w razie nowej rekuzy socjalistycznej być zmuszonymi do szukania innych sprzymierzeńców. P. Briand, na którego wszystkie oczy są zwrócone, na razie wzbrania się przyjąć stanowisko premjera, godząc się na ewentualne zatrzymanie teki spraw zagranicznych. Prezydent republiki odbywa konsultacje z przywódcami grup, wśród których radykali i socjaliści, którzy głównie zadecydowali o upadku rządu, są przedewszystkiem powołani do rozwiązania sytuacji przesileniowej.

Zrazu chodziły wersje, że p. Paul Boncour, przywódca umiarkowanego skrzydła socjalistycznego, mający autorytet międzynarodowy i wielkie sympatje w innych grupach, otrzyma misję objęcia rządu, opierającego się na socjalistach, radykałach, republikańskich socjalistach i na lewicy radykalnej. Lecz nawet dla grup lewicowych, powołanie socjalisty, nawet umiarkowanego, na stanowisko premjera, byłoby rozwiązaniem zbyt śmiałem. Wskutek tego, przewodniczący partji radykalnej p. Edward Daladier otrzymał misję utworzenia rządu.

Zadanie to może się okazać niełatwem, o ile socjaliści odmówią udziału w rządzie. Wiadomo bowiem, że p. Daladier jest przeciwnikiem współdziałania z grupami prawicowemi, a w takim wypadku stworzenie większości okazałoby się niemożliwe.

W razie zaś niepowodzenia jednego czy kilku z kolei desygnowanych kandydatów na premjera, klucz sytuacji powróciłby automatycznie do rąk p. Arystydesa Brianda.

Ostatnie wiadomości z frontu przesileniowego brzmią pomyślniej dla misji p. Daladiera. Rokowania radykałów ze socjalistami posuwają się naprzód a Briand oświadczył gotowość objęcia teki spraw zagranicznych w nowym rządzie. Najbliższe dnie przyniosą pełne wyjaśnienie.

Wyniki wyborów do parlamentu w Czechosłowacji.

Praga, 28 października. (PAT). Sądząc z dotychczasowych niekompletnych danych o wynikach wyborów największe zwycięstwo w porównaniu z poprzedniemi wyborami odniosą czeskie i niemieckie stronnictwa socjalistyczne kosztem komunistów. Agrarjusze zachowają prawdopodobnie dotychczasowy stan posiadania. Natomiast pewne straty poniosą katoliccy ludowcy, czeska narodowa demokracja i nacjonaliści niemieccy. Brak dotychczas wyników ze Słowaczyzny i Rusi Podkarpackiej.

Praga, 28 października. (AW). Odbyte wczoraj wybory do parlamentu czechosłowackiego miały przebieg spokojny. W okręgach północnych Czech daje się zauważyć wielki wzrost głosów partji niemieckich, zwłaszcza chrześcijańskich socjalistów. Czescy agrarjusze oraz komuniści ponieśli straty.

Mandat polski pewny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 października. Z Cieszyna donoszą, że wczorajsze wybory do parlamentu czeskiego odbyły się na Śląsku cieszyńskim pod znakiem zjednoczenia wszystkich partji polskich. Dokładne wyniki nie są jeszcze znane, ale jeden mandat polski jest pewny. W okręgu Frysztak uzyskali Polacy 13.500 głosów, podczas gdy przy ostatnich wyborach tylko 8.000.

Przed rekonstrukcją rządu niem.

Curtius ministrem spraw zagranicznych.

Londyn, 28 października. (AW). »Daily Telegraph« donosi z Berlina o mającej nastąpić rekonstrukcji gabinetu Rzeszy. Ministrem spraw zagr. ma zostać ostatecznie Curtius, obecny kierownik tego ministerstwa. Poseł niemiecki w Warszawie Rauscher objąłby stanowisko podsekretarza stanu w urzędzie spraw zagr. Obecny podsekretarz stanu v. Schubert ma być mianowany ambasadorem Rzeszy w Londynie. Ministrem gospodarki Rzeszy na miejsce Curtiusa mianowany ma być min. komunikacji Stoegerwald, ministrem komunikacji zaś dotychczasowy minister sprawiedliwości Gerhard. Przedstawiciel niemieckiej partji ludowej objąłby wówczas tekę ministra sprawiedliwości.

Przypuszczalny skład gabinetu franc.

Paryż, 28 października. (PAT). Daladier ma objąć stanowisko premjera oraz ministra spraw wewnętrznych, zaproponuje zaś ministerstwo wojny deputowanemu Paul Boncourowi, finanse Vincente Auriolowi. Deputowany Lille Salongros i sekretarz generalny federacji pracy Jouhaux mają również wejść do gabinetu. Ze strony radykałów do nowego rządu powołani mają być Herriot, Chautemps i Montigny. Skład gabinetu uzupełnią przedstawiciele grup lewicowych. Mają być powołane do życia podsekretarjaty stanu marynarki, handlu i higjeny.

Paryż, 27 października. (PAT). Dziś o godz. 18 Daladier oświadczył członkom zarządu stronnictwa radykałów socjalistycznych, że Briand zgodził się wziąć udział w nowym rządzie.

Zgon ks. Bülowa.

Rzym, 28 października. (PAT). Dziś o godzinie 6.50 zmarł tu ks. Bülow, w wieku lat 80. Był on przez dłuższy czas kanclerzem Rzeszy i odegrał w przedwojennych Niemczech wybitną rolę.

Ożywienie w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 października. W Sejmie i Senacie czynione są ostatnie przygotowania do otwarcia wielkiego sezonu politycznego. Dziś przybyło do Warszawy wielu posłów z prowincji, jutro rozpoczynają się narady poszczególnych klubów.

Zapowiedź strajku górników.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 października. Na wczorajszym kongresie centralnego Związku górników, postanowiono ogłosić generalny strajk we wszystkich kopalniach na dzień 5-go listopada. O ile do 31 bm. pracodawcy nie zgodzą się na ustępstwa, zwołany będzie 3-go listopada wspólny kongres radców załogowych, delegatów centralnego związku górników i zespołu pracy, który w ostatecznym terminie na 5-go listopada ogłosi strajk.

65 osób rozstrzelanych w Sowietach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 października. Z Moskwy donoszą, że GPU. wykonało wczoraj 18 nowych wyroków śmierci za rzekomą działalność kontrrewolucyjną. Liczba ofiar rozstrzelanych w październiku wzrosła w ten sposób do 65.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 28 października. Na giełdzie zboż. tend. zniżkowa, usp. słabe. Na giełdzie akc. tend. chwiejna, usp. spokojne.

Uroczyste odsłonięcie pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kołomyji.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Gazety Lwowskiej").

Kresowe miasto Rzeczypospolitej, stolica Pokucia, Kołomyja, obchodziło wczoraj niezwykłą uroczystość. Ze składek publicznych, z funduszów zebranych staraniem wszystkich trzech narodowości, zamieszkujących Pokucie, stanął w Kołomyji pomnik Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Uroczyste poświęcenie tego pomnika odbyło się właśnie w dniu wczorajszym. Pomnik ten, jak to kilkakrotnie podkreślano, w przemówieniach na wczorajszej uroczystości, jest nietylko wyrazem najgłębszej czci i hołdu dla Wodza Narodu, ale również symbolem zgodnej współpracy wszystkich obywateli ziemi pokuckiej, bez różnicy wyznania i narodowości.

Na tak niezwykłe święto przygotowało się miasto wspaniale. Wszystkie domy udekorowano flagami o barwach narodowych i zielenią.

Sprawny przebieg święta zawdzięczać należy całemu komitetowi budowy pomnika, ze starostą dr. Skwarczyńskim na czele, który baczył pilnie, by wszystko szło według ustalonego planu i programu.

Wstępne uroczystości odbyły się już w sobotę 26 b. m. kiedyto zaczęli zjeżdżać do Kołomyji pierwsi goście. Przybyło ich sporo. Nietylko najwyższe władze państwowe delegowały swych reprezentantów, przybyli również delegaci rozmaitych stowarzyszeń ze Lwowa, Stanisławowa, Śniatyna, Czortkowa i innych dalszych i bliższych okolic. Szczególnie liczny był zjazd strzelców. Wieczorem, w sobotę, odbył się na ulicach miasta capstrzyk orkiestr, wnosząc uroczysty nastrój. Miasto iluminowano, przyczem szczególnie piękną była iluminacja wieży ratuszowej.

W niedzielę już od wczesnego ranka, panował w mieście ożywiony ruch. Ulicami przeszły orkiestry, grając pobudkę. W poszczególnych punktach zaczęli się zbierać strzelcy, młodzież szkolna, delegacje stowarzyszeń i t. d., udając się grupami na stadjon sportowy 49 pułku piechoty, gdzie o godz. 9 rano odprawiona została Msza polowa.

Na środku boiska ustawiono ołtarz polowy, przybrany dywanami i zielenią. Przed ołtarzem ustawiły się w czworobok oddziały wojskowe w pełnym rynsztunku, oddziały Przysposobienia Wojskowego, młodzież szkolna oraz liczna publiczność. Na specjalnie przygotowanych miejscach zasiedli reprezentanci władz: przedstawiciel p. Prezydenta Rzeczypospolitej, pułkownik Głogowski, reprezentanci armji, generałowie: Romer, Skierski i Łukowski, Wojewoda stanisławowski Nakoniecznikoff - Klukowski, posłowie: Stroński, Wojtowicz, Sanojca i Niedźwiedzki, przedstawiciel kuratorjum O. S. L. dr. Mendys, komisarz Domu Narodnego p. Michał Baczyński, delegacja Okr. Związku Legjonistów i Strzeleckiego, z prezesem Schmalem na czele, delegacja Związków Obrońców Lwowa, z pułk. Baczyńskim, przedstawiciele władz miejscowych i t. d., korpus oficerski, obok zaś stanęły poczty sztandarowe, delegacje stowarzyszeń, ludności okolicznej, Sokoła i t. d.

Ks. major Bombas wygłosił od ołtarza piękne kazanie, w którem podkreślił wiekopomne zasługi Marszałka Piłsudskiego, położone dla zdobycia niepodległości Polski, poczem odprawił Mszę św., w czasie której orkiestra 49 p. p. odegrała szereg pieśni religijnych.

Po Mszy św. uformował się olbrzymi pochód, który głównemi ulicami miasta przeszedł na rynek. Na czele pochodu kroczyło wojsko, ze sztandarem i orkiestrą, dalej postępowały oddziały Przysposobienia Wojskowego, męskie i żeńskie, oddział rowerzystów, oddziały strzeleckie, delegacje ze sztandarami, kahał żydowski i t. d. Specjalną uwagę zwrócił masowy udział w całej uroczystości i w pochodzie ludności huculskiej, w barwnych strojach.

Poszczególne grupy pochodu ustawiały się na rynku w czworobok, dookoła skweru, na którym wybudowano pomnik osłonięty zasłonami o barwach narodowych.

Po przybyciu przedstawicieli władz, na trybunę ustawioną obok pomnika wszedł przewodniczący komitetu budowy, starosta dr. Skwarczyński i wygłosił dłuższe przemówienie, podkreślając, że pomnik Marszałka, który ufundowany został ze składek całego tutejszego społeczeństwa, bez różnicy wyznania i narodowości, jest wyrazem przywiązania, czci i hołdu dla Tego, który życie swoje poświęcił Narodowi. W końcu swego przemówienia dr. Skwarczyński zwrócił się do przedstawiciela p. Prezydenta Rzeczypospolitej, pułkownika Głogowskiego z prośbą o dokonanie aktu odsłonięcia pomnika na wieczną chwałę Wodza i na pomyślność ziemi pokuckiej.

Pułk. Głogowski, podszedłszy do zasłony, zakrywającej pomnik dokonał aktu odsłonięcia. Zasłony opadły a oczom obecnych ukazała się spiżowa postać Marszałka Piłsudskiego.

Wzniesiony na cześć Marszałka okrzyk »Niech żyje«, powtórzony został przez obecnych trzykrotnie z entuzjazmem. Orkiestra odegrała Hymn Narodowy, oddziały wojskowe sprezentowały broń, przy pomniku objęli wartę honorową dwaj oficerowie z dobytemi szablami.

Z kolei przemówił wiceburmistrz miasta dr. Funkenstein: zaznaczając, że miasto Kołomyja przeżywa obecnie niezapomniane chwile, których pamięć przekazywać będą pokolenia pokoleniom.

Trzeci przemówił po polsku, komisarz Domu Narodnego p. Michał Baczyński, w imieniu ludności ruskiej. Następnie mówca zwrócił się w języku ruskim do zgromadzonej ludności huculskiej, kończąc okrzykiem: »Nasz opiekun i dobrodziej Marszałek Piłsudski niech żyje«. Okrzyk ten zgromadzona ludność trzykrotnie powtórzyła.

Wreszcie przemawiali: poseł dr. Zdzisław Stroński, Wojewoda Nakoniecznikoff i gen. Skierski. Mówca zakończył okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego, powtórzonym z entuzjazmem przez wszystkich zgromadzonych. Orkiestra odegrała »Pierwszą Brygadę«.

Z kolei odbyła się defilada. Na tem właściwa uroczystość odsłonięcia pomnika została zakończona. O godz. 13.30 odbył się obiad, wydany na cześć przybyłych gości, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień.

Na ręce komitetu budowy pomnika nadeszło szereg telegramów i listów m. in. od ks. biskupa Bandurskiego.

Szpiegowska robota Kominternu.

Dalsze rewelacje b. członka C. K. W. francuskiej partji komunistycznej — Laporte'a.

W onegdajszym numerze naszego pisma powtórzyliśmy za prasą francuską rewelacyjne wynurzenia b. komunisty francuskiego Laporte'a, tyczące się haniebnej działalności sowieckiego G. P. U. w Paryżu i Francji.

Dziś powtarzamy za prasą francuską dalszy ciąg tych rewelacyj:

Laporte wprost powiada, że akcja Kominternu na terenie Francji nie ma bynajmniej na celu zyskania sobie zwolenników w obozie komunistycznym. O wychowanie nowych zastępów ideowych komunistów troszczy się Moskwa najmniej. Cały wysiłek komunistycznej akcji we Francji skierowany jest ku utworzeniu placówek sowieckiego szpiegostwa we Francji. Laporte powołuje się na niezmiernie charaterystyczny przykład dziejów komunistycznych organizacji w Bourgé, mieście, znanem ze swych zakładów przemysłowych, które pracują na uzbrojenie armji francuskiej.

Międzynarodówka komunistyczna delegowała do tego ośrodka wojskowego przemysłu Francji kilku komunistów francuskich, którzy w krótkim czasie osiągnęli poważne wyniki. We wszystkich zakładach powstały organizacje komunistyczne, zaczęło się ukazywać pismo komunistyczne, które zyskało sobie pokaźny zastęp czytelników.

Ten niewątpliwy sukces wydawał się rękojmią przychylnego stosunku międzynarodówki do przywódców komunistycznej organizacji w Bourgé, lecz pewnego dnia przywódców tych oskarżono o „odchylenie prawicowe", organizację rozwiązano i zastąpiono ją przez komitet, który składał się z wysłanników Moskwy. Wysłannicy ci przestali się zupełnie troszczyć o jakąkolwiek ideową akcję i zwrócili całą uwagę na wywiad wojskowy na rzecz Sowietów.

W krótkim czasie organizacja w Bourgé uległa demoralizacji i rozkładowi. Pewna część członków przeszła na usługi sowieckiego wywiadu, reszta, nie chcąc się temu wywiadowi przysługiwać, zerwała z komunizmem. ostateczna likwidacja komunistycznej akcji w Bourgé nastąpiła dzięki interwencji francuskiej policji, która pewnego dnia przyłapała sowieckich szpiegów na gorącym uczynku i wydaliła ich z granic Francji.

Laporte twierdzi, iż tak samo ma się rzecz we wszystkich innych ośrodkach komunistycznej akcji we Francji. „Czerwona Moskwa poszukuje nie zwolenników, lecz szpiegów", konkluduje Laporte.

Oficjalny komunikat o naradach

Ministra Zaleskiego z Min. Mironescu.

Bukareszt, 27 października. (PAT). W dniu dzisiejszym ogłoszono następujący komunikat urzędowy: W czasie swojej wizyty w Rumunji, w dniach 24, 25 i 26 października, Minister Zaleski odbył kilka rozmów z ministrem Mironescu oraz przyjęty był przez prezesa rady ministrów i radę regencyjną. Obaj ministrowie spraw zagranicznych zbadali wspólnie sprawy, dotyczące stosunków pomiędzy obu krajami, jak również zagadnienia polityki międzynarodowej. Osiągnęli oni porozumienie co do różnych postanowień, które zakończą sprawy, będące w zawieszeniu pomiędzy obu krajami, oraz podpisali traktat o rozjemstwie i koncyljacji. Rozpatrywali oni również środki zmierzające do zbliżenia gospodarczego między Polską i Rumunją. W sprawie zagadnień międzynarodowych obaj ministrowie stwierdzili całkowitą zgodność poglądów, wypływającą ze wspólności celów koncepcji politycznych swoich państw.

—o—

Kryzys gabinetowy we Francji

będzie rozwiązany dopiero 31 b. m.

Paryż, 27 października. (PAT). Kryzys ministerjalny wstąpił w fazę, stanowiącą poważny krok ku jego rozwiązaniu. Po przyjęciu misji utworzenia gabinetu Daladier zwrócił się do grup socjalistycznych z propozycją przyjęcia udziału w rządzie. Na naradach grup, które trwały wczoraj do godz. 8 wieczorem postanowiono wysłać do Daladiera przedstawicieli stronnictw, którzyby zażądali od niego sprecyzowanych propozycji. Wczoraj o godz. 9 wieczorem Daladier udzielił socjalistom żądanych wyjaśnień. Dotyczą one liczby tek, które mają obsadzić socjaliści i szczegółowego programu nowego gabinetu. Socjaliści żądali przyjęcia trzech postulatów: ustanowienia monopolu zbożowego, obniżenia o 1 miljard franków kredytów wojskowych i morskich i wprowadzenia natychmiast w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Daladier przy przyjęciu tych postulatów nie stawiał opozycji W sprawie obsady ministerstw zaproponował podzielenie między stronnictwa radyk. i socjal. głównych tek i odstąpienie pozostałych 3 tek przedstawicielom umiarkowanych ugrupowań republikanów. Dziś zbierze się stronnictwo socjalistyczne celem omówienia propozycji Daladiera i ewentualnego postanowienia zwołania rady narodowej.

Rozwiązania kryzysu nie należy się spodziewać prędzej, aniżeli w czwartek, 31 b. m.

Propaganda wyrobów krajowych.

Warszawa, 28 października. (AW). Wczoraj rozpoczął się w Warszawie manifestacyjny tydzień umiejętnej sprzedaży wyrobów krajowych, zorganizowany przez Ligę Samowystarczalności Gospodarczej. Zarząd L. S. G. udał się do Min. Kwiatkowskiego, któremu wręczył dyplom pierwszego członka honorowego Ligi. Min. Kwiatkowski wyraził chęć wzięcia udziału w manifestacji tak doniosłej dla polskiego życia gospodarczego i udał się wraz z zarządem Ligi na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie zabrał głos stwierdzając, iż popieranie wytwórczości krajowej zapewni Polsce dobrobyt obywateli wewnątrz kraju i potęgę gospodarczą na zewnątrz Państwa. Słów Min. Kwiatkowskiego wysłuchała rzesza zgromadzonej publiczności, która zgotowała odjeżdżającemu Ministrowi owację.

Pod rządami dolara.

Już w owym czasie, kiedy kraje europejskie przegrodzone były niezmierzonemi łańcuchami okopów, gdy myśl i wysiłki wszystkich narodów skierowane były na wielką, światową grę bojową — już wtedy zdawano sobie sprawę z tego, że po ustaniu tej wielkiej, morderczej zawieruchy, przyjdzie inna, pozornie cichsza, pozornie łagodniejsza a jednak potężna, zawierucha gospodarczo - finansowa. Tak się też stało; po wojnie miejsce wielkich strategów i generałów, co jednem swem dyktatorskiem słowem pchali naprzód lub cofali wstecz posłuszne pułki, zajęli strategowie i dyktatorzy miary niemniejszej: bankierzy i finansiści świata.

Powiedziano kiedyś: »Dla prowadzenia wojny, trzeba pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy«. Okazało się na całym świecie, że właśnie po wojnie najbardziej trzeba »pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy«. Potrzebowała ich w pierwszym rzędzie Europa, która cały ich zapas, jaki posiadała, zużyła na umundurowanie miljonowych armij, na miljardy pocisków, na setki tysięcy dział, samolotów wojennych i t. p. Wyzbywała się Europa swego złota, które płynęło zwolna zrazu, a potem coraz bardziej wartką i szeroką strugą do pancernych kas na Wall-Street w Nowym Jorku. O ścisłych w tym kierunku cyfrach trudno mówić, ale należy przyjąć, że z ogólnego, wszechświatowego zapasu złota w wysokości 10 miljardów dolarów, dziś napewno połowa znajduje się w rękach amerykańskich.

Wzrósłszy w moc dolar, postanowił tę moc wykorzystać. Rozpoczyna tedy swe panowanie. Nawet bezapelacyjny przed wojną funt szterling, dyktujący ze swej City światu niejedno posunięcie, musiał stanąć w bitewne szranki z nowym panem, młodym, ale natrętnym, pełnym ambicji i rozmachu, — dolarem. Raz po raz musi się przekonywać o swej mocno zagrożonej pozycji.

Dwiema drogami kroczy dolar na podbój świata: udzielaniem pożyczek zubożałej Europie i finansowaniem jej przemysłowych przedsiębiorstw. Dość wspomnieć o tem, że Polska, Czechosłowacja, Jugosławja, Finlandja, Belgja, Francja, Niemcy, Węgry i Włochy otrzymały od Stanów Zjednoczonych tytułem samych tylko pożyczek rządowych, w czasie od 1920 do 1927 r. 772 miljonów dolarów. Kwota ta powiększy się, jeżeli dodamy do niej pożyczki zaciągnięte przez inne państwa i jeżeli uwzględnimy także lata 1928 i 1929 (co do których daty na razie nie są jeszcze ścisłe).

Przenikanie kapitału amerykańskiego do przemysłu europejskiego odbywa się w stopniu jeszcze bardziej wzmożonym. W Niemczech np. suma kwot amerykańskich, włożonych w przemysł, przewyższa znacznie pożyczki rządowe stamtąd zaczerpnięte. Warto zanotować, że czysto niemieckie przedsiębiorstwo, stanowiące chlubę niemieckiego przemysłu, Allgemeine Elektrizitäts-Gesellschaft, nie mogło się obronić przed inwazją amerykańskiego kapitału i musiało ostatecznie ustąpić 1/3 część swych akcyj za sumę 70 miljn. marek firmie amerykańskiej »General Electric Co.«. To samo mniej więcej dzieje się na całym świecie (budowa fabryki samochodów General Motors w Polsce, projekty Harrimanowskie).

O samowystarczalności finansowej jakiegokolwiek państwa europejskiego dziś mówić nie można. Mimo to, że w wielu państwach, a niewątpliwie tak samo i w Polsce, kapitalizacja wewnętrzna wzrasta z roku na rok, o zrezygnowaniu z pomocy kredytowej z zewnątrz, myśleć nawet nie można. Idzie tylko o to i to zawsze trzeba mieć na uwadze, że istotą tej rzeczy jest nie bronienie się bezwzględne przed obcym kapitałem, lecz ujęcie polityki kredytowo-kapitałowej w ten sposób, by kapitał zagraniczny płynął, ale płynął na warunkach dogodnych, by płynął w te miejsca, gdzie go naprawdę potrzeba, gdzie może być bodźcem wzmożenia produkcji i źródłem ogólnego ożywienia. Idzie o to, by dolar nie nas ujarzmiał, lecz, by stał się dla nas środkiem pomocy, by nam służył. A.

Krwawe zamieszki komunistyczne
w Austrji i Niemczech.

Wiedeń, 27 października. (PAT). Komuniści usiłowali wywołać tu zamieszki. Policja była zmuszona do użycia broni białej. Kilka osób zostało ranionych. Dokonano aresztowania około 100 osób. Spokój został przywrócony.

Wiedeń, 27 października. (PAT). Z Gracu donoszą o rozruchach, które zostały z łatwością zduszone.

Gdańsk, 28 października. (AW). Wczoraj odbyła się w Sopotach demonstracja Rotfrontu, organizacji bojowej komunistów gdańskich. Silne oddziały komunistów z licznemi transparentami przemaszerowały ulicami miasta. Całe Sopoty, a przedewszystkiem ulice, któremi przechodziły oddziały komunistów, były bardzo silnie obsadzone przez policję.

Berlin, 27 października. (PAT). Z Lipska donoszą, że doszło tam dziś popołudniu, w czasie manifestacji komunistycznych do krwawego starcia między policją a uczestnikami pochodu, który policja usiłowała zlikwidować, przyczem kilka osób zostało rannych. Policja resztowała 50-ciu uczestników pochodu.

Berlin, 27 października. (PAT). Z Hamburga donoszą, że w wyniku krwawych starć między demonstrującymi komunistami i interweniującą białą bronią policją, kilkanaście osób odniosło rany.

Produkcja zbóż w Polsce.

Warszawa, 28 października. (AW.) Przypuszczalne zbiory 4 głównych zbóż podług prowizorycznych obliczeń Gł. Urzędu Statystyczn., przedstawiają się w b. r. w sposób następujący:

Pszenica 16.4 miljn. kwintali, żyto 82.6 milj., jęczmień 13.7 milj., owies 25.4 milj. kwintali. Zbiór pszenicy i żyta przewyższył w r. b. zbiory roku 1928, a zbiory owsa i jęczmienia są w r. 1929 znacznie niższe. Zbiór paszy w r. b. obfitszy i umożliwi rolnikom dobre przezimowanie inwentarza. Co do buraków wpływa ciepła jesień przy wilgoci dostatecznej dodatnio na cukrowość i zbiór buraków.

Nowy Wiceminister Skarbu.

W dniu 25 b. m. Rada Ministrów uchwaliła przedłożyć Prezydentowi Rzplitej wniosek o mianowanie dotychczasowego dyrektora departamentu w Ministerstwie Skarbu, p. Stefana Starzyńskiego podsekretarzem stanu w temże Ministerstwie.

Nowomianowany Wiceminister Skarbu, p. Stefan Starzyński, urodzony w r. 1893, ukończył w r. 1911 gimnazjum, w roku zaś 1914 uzyskał dyplom Wyższej Szkoły Handlowej. Ponadto studjował prawo. Brał czynny udział w pracy niepodległościowej, za którą jako uczeń został skazany na karę twierdzy. Po wybuchu wojny światowej, jako członek Związku Strzeleckiego wstąpił do Legjonów i pozostał w służbie wojskowej do r. 1921, przechodząc stopnie od szeregowca do kapitana, odznaczony trzykrotnie Krzyżem Walecznych. W r. 1917 był internowany w Benjaminowie. Od r. 1921 do r. 1924 pełni obowiązki sekretarza generalnego, następnie zaś członka Delegacji Polskiej w Komisjach Mieszanych: Reewakuacyjnej i Specjalnej w Moskwie, po powrocie zaś do kraju obowiązki likwidatora Głównego Urzędu Żywnościowego. W r. 1925 wstępuje do Ministerstwa Skarbu i pracuje w Sekretarjacie Komitetu Ekonomicznego. Po przewrocie majowym pełni obowiązki urzędnika do zleceń przy Prezesie Rady Ministrów. W r. 1926 obejmuje stanowisko Dyrektora Departamentu Ogólnego Ministerstwa Skarbu. W r. 1928 za zasługi na polu organizacji i udoskonalenia administracji skarbowej odznaczony zostaje Komandorją Orderu Odrodzenia Polski. Jest autorem licznych prac z dziedziny społeczno-ekonomicznej, m. in.: „Zagadnienia narodowościowe w Rosji Sowieckiej", „Jak jest naprawdę dzisiaj w Rosji", „Program rządu pracy w Polsce", „Rok 1926 w życiu gospodarczem Polski", „Położenie klasy robotniczej po przewrocie majowym", „Litwa" — zarys stosunków gospodarczych, „Stan finansowy Polski w r. 1927", „Myśl państwowa w życiu gospodarczem", „Rola Państwa w życiu gospodarczem" oraz wielu artykułów w prasie codziennej i fachowej. Od chwili objęcia urzędowania przez P. Ministra Matuszewskiego, pełni stale obowiązki Podsekretarza Stanu w zakresie 5 departamentów.

MICHAŁ ROLLE.

Dziedzice myśli.*)

Jeszcze jedno ogniwo w różańcu martyrologji wschodnich kresów.

Szczucka, Zaleska - Dorożyńska i Kozicka zasłużyły się dobrze, przekazując następnym pokoleniom przejścia lat, które niedawno przeżyliśmy. O ile chodzi o tę stronę Zbrucza, stanęła obok wspomnianych autorek Obertyńska. Prace ich stanowią bardzo bogate i silnie naświetlone tło, na którem — co już podkreślałem niejednokrotnie — dobitnie rylcem wyżłobi swoje uwagi historja.

Kiedyś, po latach, wczytując się w te karty, zaczerpną ci, co po nas przyjdą, sił do przetrwania i życie ich, bodaj najcięższe, straci na goryczy, osłodzi je bowiem kojąca wszystko nadzieja i wiara w jaśniejsze jutro.

To jedna, moralna strona najnowszej opowieści Marji Kozickiej. Druga, literacka, w pierwszej połowie pracy, mimo pewne nużące przewlekłości dialogów bez końca, ciekawa, przejmująca do szpiku kości i wysoce pouczająca zarazem; technicznie zrobiona dobrze, przemyślana trafnie, ujęta ze znacznem pogłębieniem, z myślą przewodnią wykazania i uwydatnienia cnót kobiety polskiej; w końcowej połowie, że nazwalibyśmy ją »warszawska«, w przeciwstawieniu do tamtej »kresowej« — zbyteczna, porusza bowiem momenty, skądinąd dobrze znane, przez fachowców przedstawione już we właściwem oświetleniu.

Na usprawiedliwienie Kozickiej jedynie to zaznaczyć bezstronność nakazuje, iż wprowadzenie do »Dziedziców myśli« przeżyć Marszałka Piłsudskiego i nastrojów warszawskich, było jej potrzebne do usprawiedliwienia ewolucji zapatrywań dwu głównych bohaterów opowieści Stefana i Piotra Rożańskich. Zgoda i na to, niemniej przeto stwierdzam, iż można było nawet ten zabieg uczynić w sposób mniej rozwlekły. Więcej życia realnego a mniej akademickiej gadaniny nie wyszłoby pracy Kozickiej na złe.

I jeszcze jedno. Męskie jej typy nie robią nic. Pracuje wprawdzie wydatnie hr. Grocholski z Pietniczan, lecz Kozicka poprzestaje w danym wypadku na paru głuchych wzmiankach o tym działaczu; w opowieści jej on nie występuje. Za to inni? Potomek hr. Reduxa gra na skrzypcach; Stefan Rożański włóczy się od domu do domu i słucha wynurzań niewieścich o ich pracy w opiece społecznej, ochronkach, szkółkach; Piotr Rożański dysputuje zawzięcie. To za mało!

Podkreśliliśmy wady i braki książki. Są i zalety, dla których bezprzecznie przeczytać ją warto.

Opisy pożogi dworów kresowych; praca wyrzuconych z domowych pieleszy w Płoskirowie i w Winnicy; pogromy w Litynie, rzeź w Niemirowie; spalenie Pietniczan, a przedewszystkem owa nieustępliwość i zapamiętałość w pracy dla przyszłości kobiet kresowych — to rozdziały, do których powraca się po kilkakroć.

Kozicka odczuwa kresy wschodnie doskonale, wszak sama tkwi w nich korzeniami rodowemi. Serce wrażliwe umie wyczuć tętno tam bijące; dobra obserwatorka maluje z pełną plastyką przeżywane raz jeszcze sceny, ociekające krwią, omglone gryzącym dymem zgliszcz i ruin.

Zna doskonale dwór polski, z jego kulturą i tradycjami, błędami i zaletami. Zetknęła się niejednokrotnie z typami, skrojonemi na miarę zachodnią, to znowu z wstecznikami, zawadzającemi bodaj o czasy saskie. Zna równie dobrze bałamucony przez osławionych komisarzy włościańskich, ciemny i ślepy ruski lud, zbiorowisko analfabetów a częstokroć i dzikich instynktów Gontów i Żeleźniaków, instynktów nie łagodzonych przez oświatę. Mimo to, choć lud ten palił i mordował, pastwił się nad niewinnymi i rabował, nie potępia go, nie przeklina, przeciwnie — stara się go w pewnej choćby mierze usprawiedliwić, wytłumaczyć, obwiniając bodaj nawet swoje otoczenie ziemiańskie o zaniedbania, które tak strasznie na niem pomścić się miały.

I znowu na usprawiedliwienie owych poniekąd oskarżonych, postawionych przed trybunałem orzekającym następnych pokoleń przypomnieć należy, że wpływowi dworu polskiego na lud wiejski, że zamierzeniom oświatowym dworu polskiego sprzeciwiały się całą siłą rozporządzalnych środków — a tych chyba w Rosji nie zbrakło — władze miejscowe, czyniące wszystko, byle utrzymać rozdźwięki między dworem a gminą, rozdmuchiwać drobne niedociągnięcia w płomień nienawiści a za byle naukę czytania, katechizmu i rachunków, karać więzieniem lub nawet zesłaniem do wschodnich gubernji cesarstwa.

Lud więc pozostał ciemny i dziki, a skoro front bojowy rozsypał się, pokazał, co potrafi.

Kozicka odmalowała ten moment z ogromną siłą i znajomością przedmiotu. Co więcej, podkreśliła w pełni hart i moc polskiego społeczeństwa i przeprowadzając swą opowieść logicznie, dochodzi do ostatnich ogniw różańca cierpień z wiarą głęboką, że dzieci i wnuki owych, wyrzuconych z ognisk, w których tkwili od pokoleń, staną się dziedzicami zdrowych myśli, krzewicielami haseł, streszczających się w pracy usilnej i systematycznej dla dobra obu narodowości i — co z tem idzie w parze — dla mocarstwowej potęgi Państwa.

*) Marja Dunin-Kozicka: „Dziedzice myśli". Opowieść historyczna z cyklu „Przeorane szlaki" Lwów 1930. Wydawnictwo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich.

Z życia powiatu lwowskiego.

Kamienie węgielne. — Szkoła im. ś. p. St. Sobińskiego w Kozielnikach. — Pierwszy rok działalności Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu lwowskiego. — Propaganda oszczędności. — Dzień spółdzielczości w Sokolnikach. — 25-letni jubileusz Kasy Stefczyka w Kościejowie.

Mnożą się kamienie węgielne w powiecie lwowskim; staje jeden po drugim, jako symbole wysiłku pracy nad podniesieniem kulturalnem i gospodarczem społeczeństwa. Po kamieniach węgielnych poświęconych niedawno pod szkołę w Sygniówce i pod »Dom ludowy« w Lesienicach, święcono w niedzielę 20 b. m. kamień węgielny pod budynek szkolny im. ś. p. Stanisława Sobińskiego w Kozielnikach, dając tem wyraz wdzięcznej pamięci tego nieustraszonego bojownika o polskość tej ziemi. W uroczystości tej wzięli udział reprezentanci Województwa, Starostwa powiatowego, Gminy m. Lwowa, Kuratorjum Okręgu Szkolnego, Rady szkolnej powiatowej i miejscowej, przedstawiciele Gł. Zarządu T. S. L. jako fundatora tej szkoły; obecną również była rodzina ś. p. Kuratora Sobińskiego i inni.

Po poświęceniu, dokonanem przez ks. Infułata Zajchowskiego, przemawiali prezes Gł. Zarządu T. S. L. dr. Zdzisław Próchnicki i delegat gminy Kozielniki, Biernacik.

Propagandę oszczędności podjęła Komunalna Kasa Oszczędności powiatu lwowskiego szeregiem aktów, mających na celu wpojenie ducha oszczędności i spółdzielczości w ludność powiatu.

I tak: 1) przeznaczyła 25 książeczek oszczędnościowych do rozlosowania między dziatwę szkół podmiejsk., zaś 5 książek Tow. Oświaty Ludowej do wylosowania na miasto Lwów; 2) urządza propagandowe przemówienia w większych miejscowościach powiatu w dnie targowe; 3) rozsyła odezwy do Wielebnego Duchowieństwa, nauczycielstwa, dworów i t. p. o popieranie jej zamierzeń, które się streszczają w rozwijaniu zmysłu oszczędności w społeczeństwie bez innych ubocznych celów, gdyż Komunalna Kasa Oszczędności powiatu lwowskiego cały swój całoroczny wysiłek skierowała na zasilenie kredytem drobnych rolników, operując wkładami oszczędności w okrągłej kwocie 107.000 zł. i kredytem 95.000 zł., a udzieliwszy w ciągu tego czasu 825 pożyczek na kwotę 308.000 zł., na cele takie, jak kupno pola, zasiewy, cele budowlane (pogorzelcy), kupno inwentarza i t. p. spełniła dobrze swoje zadanie **w pierwszym roku działalności.**

Spółdzielczość finansowa wbrew pesymistycznej opinji, wyrażonej we wstępie do art. »Słowa Polskiego« z 13 października 1929 r. Nr. 281 p. t. »Rola T. S. L. w pracy państwowonarodowej« jest w powiecie lwowskim znaczna i zaspokaja potrzeby ludności wiejskiej a takie Kasy Stefczyka, jak w Kościejowie, Prusach, Lewandówce, Czyszkach, Sygniówce i in. stoją na wysokim już stopniu rozwoju. Spółdzielczość mleczarska jest słabiej rozwinięta, ale i w tym kierunku istnieją usiłowania do wzmożenia pracy i nie jest tak źle, jak to autor wyżej cytowanego artykułu kreśli w czarnych kolorach, a natomiast każdy niemal dzień przynosi pewne zdobycze kulturalne, gospodarcze i t. p.

Niech o tem świadczą choćby te dwie uroczystości, które notuje kronika powiatowa z ostatniego tygodnia.

Dzień spółdzielczości w Sokolnikach zgromadził całą ludność w miejscowym pięknym Domu Ludowym. Ze Lwowa przybył na to święto poseł Tad. Potworowski z delegatami Wydziału powiatowego, Małop. Towarz. Roln. i T. S. L.

Dyrektor miejscowej Szkoły Tad. Czarnecki w zagajeniu skreślił stan gospodarczy gminy, Kasy Stefczyka i sklepu Kółka rolniczego, który w ciągu I. kwartału dał 2.000 zł. czystego dochodu, obrót zaś w kasie Stefczyka wynosił w ciągu roku ponad 136.000 złotych.

Poseł Potworowski w dłuższem przemówieniu przedstawił rozwój spółdzielczości w Polsce, poruszył sprawy rolnicze i zachęcał do zawiązywania spółek mleczarskich, poczem delegaci organizacyj gospodarczych dawali już praktyczne wskazówki, jak te zagadnienia wprowadzić w czyn. Delegat T. S. L. Salawa poruszył sprawę kursów kilimkarskich i koszykarskich dla chłopców.

Ludność z prawdziwem zadowoleniem wychodziła z obchodu, przeplatanego nadto deklamacjami i śpiewami dziatwy szkolnej, podniesiona na duchu życzliwemi i serdecznemi radami posła Potworowskiego, który swoje przemówienia zakończył apelem do wspólnej, wytężonej pracy i okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Druga podobna uroczystość w tym dniu odbyła się na północnym krańcu powiatu, w pięknej wsi polskiej Kościejowie, gdzie obok ogólnego święta spółdzielczości, obchodzono **jubileusz 25-letniego istnienia Kasy Stefczyka.**

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w miejscowym kościele parafialnym, odprawionem przez ks. przeora OO. Dominikanów, ks. Brunona Janiewskiego ze Lwowa, w którem wzięli udział pp. Starosta powiatowy Eckhardt, delegat Banku Rolnego dr. Kolarzowski, dyrektor Kraj. Patronatu rewizyjnego Twarecki, dyrektor Centralnej Kasy Spółek rolniczych Poznański, włościanie z okolicznych wsi: Zaszkowa, Zawadowa, Zarudziec, Grzędy, Wulki hamuleckiej, okoliczni ziemianie i t. d.

W pięknym, piątrowym domu spółdzielczym odbyło się następnie uroczyste zebranie, na które z kościoła udano się w pochodzie, a na którem zagajenie na temat spółdzielczości wygłosił delegat Patronatu, odczyt o samowystarczalności Kas Stefczyka wygłosił ks. proboszcz Kondzielewicz, składając następnie sprawozdanie z działalności Kasy Stefczyka z ubiegłych 25 lat. Dowiedzieliśmy się z niego, że założyło ją grono dwudziestu kilku osób z ś. p. O. Dominikaninem Benedyktynem Prokopem na czele; do dziś żyją jubilaci Michał Kluk, Filip Ostrowski i Jan Laszkowski. Zrozumienie organizacji idei współdzielczości, mimo wszelkie przeszkody, doprowadziło po 25 latach do dzisiejszego stanu, który przedstawia się w cyfrach w kapitale obrotowym 185.000 zł.

Piękną uroczystość przeplatały produkcje dziatwy szkolnej, poczem Starosta Eckhardt w dłuższem przemówieniu stwierdził, iż cała uroczystość od powitania na granicy gminy aż do ostatniej zwrotki śpiewu dziecięcego »Myśmy przyszłością Narodu« utrwaliła go w przekonaniu, iż tężeje dusza polska i wykuwając sobie w ciężkiej pracy dobrobyt, nieświadomie spełnia ideologję Marszałka Józefa Piłsudskiego, która streszcza się w takiej codziennej pracy i w takich czynach, powstających w atmosferze zgody i harmonji braterskiej nad utrwaleniem sobie dobrobytu, jako podstawy do dalszych wysiłków dla dobra społeczeństwa i Państwa Polskiego, kończąc okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, P. Prezydenta Ign. Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego, który zgromadzenie z zapałem powtórzyło.

Wspólna fotografja i śniadanie w przestronnych salach Domu Spółdzielczego zakończyły tę podniosłą uroczystość.

Walne Zgromadzenie Okr. Tow. Rolniczego we Lwowie.

Dnia 25 października 1929 r. odbyło się w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego pierwsze Walne Zgromadzenie O. T. R. powiatu lwowskiego, przy udziale 60 delegatów Kółek rolniczych, 19 członków indywidualnych oraz zaproszonych gości, reprezentantów władz i współdzielni rolniczych.

Zgromadzenie zagaił p. Walerjan Krzeczunowicz, który podkreślił znaczenie zlania się dwu dotychczas działających Towarzystw rolniczych w jedno potężne Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, jednoczące dla dobra całego rolnictwa tak właścicieli małych i wielkich gospodarstw, jakoteż i inteligencję pracującą na polu rolnictwa.

Następnie poszczególni członkowie delegatury O. T. R. składali sprawozdanie z dotychczasowej pracy O. T. R., która miała za cel zreorganizowanie rozbitych przez wojnę Kółek rolniczych. Ze sprawozdań tych okazuje się, że na terenie powiatu działa 51 Kółek rolniczych czynnych, zaś najmniej 16 Kółek musi na nowo być zreorganizowanych, natomiast w 23 miejscowościach, należy skupić rozsianych gospodarzy w nowo zorganizowanych Kółkach rolniczych.

Członków indywidualnych pozyskano dotąd 30, przez co jednak lista kandydatów nie została wyczerpaną.

Czynne Kółka posiadają 30 sklepów z 3 filjami, 10 bibljotek, 29 spółek maszynowych (tryjery, młynki, siewniki, młócarnie, narzędzia weterynaryjne i t. d.) reorganizują Koła młodzieży (około 30 stowarzyszeń młodzieży korzysta z finansowego i moralnego poparcia Kółek rolni, czych), Koła kobiet, osadnicze i inne organizacje pochodne.

W sprawozdaniach podkreślono owocną współpracę Wydziału powiatowego, który, czy to z własnego budżetu, czy też przez swoją Komunalną Kasę Oszczędności, finansuje szereg poczynań, jak np. akcję nabywania maszyn rolniczych, szczepów drzew owocowych i morwowych, całą akcję hodowlaną i opieki weterynaryjnej oraz akcję oświatową przez subwencjonowanie kursów urządzanych bądź w porozumieniu z T. S. L. bądź przez M. T. R. Kursa takie urządzono w 22 miejscowościach, nie licząc wzwyż 100 pogadanek, prowadzonych przez referentów rolnych Wydziału powiatowego lub inspektorów M. T. R., pozatem oprócz zakładania pól doświadczalnych (34 doświadczeń), rozpoczęto pracę oświatową systemem konkursów rolniczych, które polegają na tworzeniu po wsiach zespołów 5—15 rolników lub młodzieńców, którzy rywalizują ze sobą, w wykonywaniu określonych zadań, np. uprawy buraków pastewnych i jarzyn lub wychowu, np. świń bekonowych. Uroczyste zakończenie tych konkursów odbędzie się 3 grudnia b. r. w salach Starostwa.

Pozatem podkreślono pomyślny rozwój akcji meljoracyjnej, a to dzięki specjalnemu zainteresowaniu się nią p. Starosty, Czesława Eckhardta, który doprowadził do przygotowania szeregu Spółek wodnych.

Nad programem prac, przedstawionym przez p. dr. Kazimierza Paparę, przewodniczącego Powiatowej Komisji rolnej, rozwinęła się bardzo żywa dyskusja, która wykazała konieczność zajęcia się przez O. T. R. sprawą mleczarstwa, centrali zakupów dla Kółek rolniczych i innych bolączek, wynikających z sąsiedztwa z tak wielkiem miastem, jakiem jest Lwów.

Ze spraw fachowo-rolniczych poza wielu innemi, położono nacisk na zorganizowanie akcji poprawy gnojowni włościańskich przy pomocy kredytów i fachowej porady, oraz postanowiono w dalszym ciągu propagować rozpowszechnianie tryjerów i siewników wśród włościan.

Wybory wypadły jednomyślnie i dały następujący rezultat: prezesem wybrany został p. Walerjan Krzeczunowicz, wiceprezesami pp. dr. Kazimierz Papara i Bronisław Malik, członkami zaś pp. Baltarowiczowa Stefanja, Baraniuk Jan, Biernacik Stanisław, Czarnecki Tadeusz, ks. Kondzielewicz Wawrzyniec, ks. Kozłowski Alojzy, Owsiak Józef, dr. Stroński Zdzisław, Szywała Paweł oraz w myśl statutu do Zarządu weszli: p. Czesław Eckhardt, jako delegat Wydziału powiatowego, oraz z kooptacji: p. dr. Strojnowski Roman i Zieliński Marcin.

Nowowybranym życzymy w pracy nad rozwojem Towarzystwa szczęścia, a samemu Okręgowemu Towarzystwu Rolniczemu jak najlepszego rozwoju.

Pożegnanie dyr. Józefa Zgórskiego.

W niedzielę dnia 27 b. m. przedpołudniem odbyło się w gmachu Banku Polskiego bardzo serdeczne pożegnanie długoletniego dyrektora lwowskiego oddziału tego Banku, p. Józefa Zgórskiego, który po 45-letniej owocnej służbie, z tego po 21 latach na stanowisku dyrektora oddziału lwowskiego, przeszedł w stan spoczynku. Ustępującego dyrektora żegnali przemówieniami: zastępca dyrektora p. Alfred Blaha, im. zrzeszenia pracowników p. Różycki, a im. pracowniczek p. Bilińska. Dyrektorowi ofiarowano mnóstwo kwiatów i piękny upominek.

W dalszym ciągu żegnali p. Zgórskiego reprezentanci Komitetu dyskontowego (cenzorów), rekrutującego się ze sfer handlowych i przemysłowych, a im. Małopolskiego Związku Banków, sen. dr. Szarski. — Pozatem wzięli udział w tym akcie uroczystym reprezentanci sfer bankowych, przemysłowych i gospodarczych.

Na wszystkie przemówienia odpowiedział wzruszony dyr. Zgórski, dziękując serdecznie za objawy uznania i życzliwości. Dowiadujemy się, że w miejsce p. Zgórskiego zamianowany został dyrektorem oddziału lwowskiego, p. Alfred Blaha, dotychczasowy zastępca dyrektora.

Wartość nieruchomości w Nowym Jorku.

Wartość nieruchomości Nowego Jorku według sprawozdania Miejskiej Komisji Taksacyjnej wzrosła w ubiegłym roku o 1 miljard 253 miljony 700 tys. dolarów do łącznej sumy 19 miljardów 632 miljony dolarów. Z powyższego łatwo obliczyć można dochody m. Nowego Jorku, jeśli się weźmie pod uwagę, że rata podatku gruntowego wynosi 2.55% od wartości. Wartość zatem nieruchomości nowojorskich przewyższa przeszło trzykrotnie cały narodowy majątek Meksyku, o 5½ miljarda majątek narodowy Argentyny, a tylko o 2½ miljarda mniejszy jest od majątku narodowego Kanady.

Najbardziej wartościowym ze wszystkich budynków w Nowym Jorku jest Equitable Building, oszacowany na 31 miljonów 750 tysięcy dolarów.

KRONIKA

Październik
28
Poniedziałek

KALENDARZ
Rz.-kat. Tadeusza
Gr.-kat. Jewtymja
Wschód słońca g 6 m 13
Zachód " " 16 " 16
Długość dnia g 9 m 42

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 28 października, o godz. 7.30: „To możesz opowiadać swojej babci", wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Wtorek, 29 października, o godz. 7.30: „Uciekła mi przepióreczka...", gościnny występ Juljusza Osterwy.

„Reduta" wileńska z Osterwą będzie gościć tylko trzy dni na scenie Teatru Wielkiego w dniach 29, 30 i 31 bm. Doskonały ten zespół pod wodzą twórcy „Reduty", Juljusza Osterwy grać będzie doskonałą komedję Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka...". Nazwisko J. Osterwy wywiera dziś hypnotyzujący wpływ na publiczność teatralną całej Polski. Wielka indywidualność artystyczna tego największego dziś inscenizatora i artysty teatru polskiego wywarła twórcze piętno na pracy zespołu „Reduty". Pp. Zielińska, Dziewońska, Mikołajowski i Juljusz Osterwa przewodzą całemu licznemu zespołowi „Reduty".

„Przyjaciele" Fredry dla młodzieży. Dnia 31 bm. o godz. 4-tej popoł. artyści teatru „Reduta" odegrają komedję Fredry „Przyjaciele". Będzie to wielkie święto dla młodzieży szkolnej, ujrzenia komedji fredrowskiej w nieomylnem wykonaniu „Reduty".

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 28 października, o godz. 7.30: „Proces Mary Dugan".

Wtorek, 29 października, o godz. 7.30: „Proces Mary Dugan".

Teatr rewji „Gong". W środę, dnia 30 października br. nastąpi w gmachu Colosseum inauguracja sezonu rewją pt. „Jazda do Lwowa". W zespole spotykamy nazwiska artystów rewjowych: prof. E. Koszutskiego z jego niezrównanemi koszutski-girls, znakomitego piosenkarza Gustawa Cybulskiego, wschodzącej gwiazdy rewjowej Hanki Runowieckiej, soczystego komika, b. artysty teatrów miejskich w Warszawie Czesława Skoniecznego, nowego Bolcia Kamińskiego, Czesławy Popielewskiej i wielu innych. Przedsprzedaż pozostałych w niewielkiej ilości biletów w gmachu kina Colosseum.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Miłość księcia Sergjusza".
CASINO: „Jego Ostatnia Maska".
CHIMERA: „Czar grzechu".
COLOSSEUM: „Dwa światy".
FATAMORGANA: „Co kocha kobietka".
GRAŻYNA: „Ostatni rozkaz cara".
KOPERNIK: „Szpieg na dworze rosyjskim".
LEW: „Cohn i Kelly w haremie".
LUNA: Hawdołe oraz Palestyna (z udziałem żydowskiego chóru symfonicznego).
MARYSIENKA: „Szpieg na dworze rosyjskim".
OAZA: „Gołębica".
PALACE: „Burza nad Azją".
PAN: „Z raju bolszewickiego".
PASAŻ: „Rex Bell Czarodziej".
POLONIA: „Spowiedź uczciwej kobiety".
PROMIEŃ: „Dwie noce arabskie".
STYLOWY: „Miłość Hiszpanki".
UCIECHA: „Chata Wuja Toma".

Program Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego na bieżący tydzień. W czwartek dnia 31 października 1929 — Początek o godzinie 20-ej. Wieczór Chopinowski w melorecytacji poezji p. Marji Fedorowiczowej ze współudziałem pianisty prof. dra Henryka Günsberga. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła Lit. Art.

Zarząd Tow. Bratnia Pomoc Studentów U. J. K. we Lwowie zwraca się tą drogą do wszystkich byłych członków Tow., do tej pory zalegających ze zwrotem pożyczek, udzielanych im w czasie studjów, z wezwaniem, aby swoje zaległości w najbliższym czasie wyrównali. Zarząd Tow. zaznacza, iż począwszy od dnia 15 listopada będzie z całą stanowczością egzekwował swoje wierzytelności i poza krokami sądowemi posunie się aż do publicznego ogłoszenia nazwisk dłużników w dziennikach. Wszelkich informacyj w sprawie długów udziela Komisja Procesowa Tow. Bratniej Pomocy, przy ul. Łozińskiego 7 (Dom Akademicki), w godzinach urzędowych od 13—14, nr. telefonu 0245.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne przypomina, że dnia 29 b. m. odbędzie się o godz. 18-tej w wielkiej sali Izby Handlowej i Przemysłowej odczyt dr. Karola Krzetuskiego pt. „Problem reparacyjny w odniesieniu do gospodarstwa światowego i Polski". Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Tow. Polskiej Młodzieży im. Tadeusza Kościuszki we Lwowie, ul. Wronowskich 4, zawiadamia swych członków, że nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się dnia 3 listopada br. o godz. 10 przedpołudniem.

Zebrania kontrolne. Dow. Okr. Korp. Nr. VI. we Lwowie obwieszczeniem z dnia 25 września 1929 zarządziło zebrania kontrolne szeregowych rez. i posp. ruszenia (kat. A — E D) roczników 1904, 1902 i 1889. Zebrania kontrolne odbywają się w czasie od 15 października do 16 grudnia 1929 r. włącznie, we Lwowie na ul. Pijarów l. 33. Magistrat przypominając obowiązek jawienia się do zebrań kontrolnych zauważa, że ci, ktorzy bez uzasadnionej przyczyny nie stawią się, będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej przez sądy wojskowe po myśli obecnych postaonowień wojsk. ustaw karnych.

Zniżki kolejowe dla młodzieży. Ministerstwo Komunikacji udzieliło dla młodzieży szkolnej zniżek opłat kolejowych na czas ferji z okazji świąt Wszystkich Świętych i Dnia zadusznego. Ze zniżek tych będzie młodzież szkolna korzystała w czasie od 31-go października do 5 listopada włącznie.

Nowe ceny mąki i pieczywa. Tymczasowy Zarząd Gminy m. Lwowa ustalił nowe ceny mąki i pieczywa z taryfą obowiązującą od dnia 27 października br. 1 kg. mąki pszennej 65% w sprzedaży w młynie 66 gr., u hurtownika 67 gr., w sprzedaży detailicznej 73 gr.; 1 kg, mąki żytniej 70% w młynie lub u hurtownika 39 gr., 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni 31 gr.. w sklepie lub na straganie 33 gr., 1 kg. chleba z mąki żytniej 70% w piekarni 43 gr., w sklepie lub na straganie 45 gr.; cena bułek bez zmianv. Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyżej podanych ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 3.000 zł.

Włamania i kradzieże. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Laury Steiner, przy ul. Kochanowskiego 52 i skradli na jej szkodę srebrną zastawę, biżuterję i bieliznę, łącznej wartości 900 zł. — Z mieszkania Ruzi Markus, przy ul. Zamarstynowskiej 34 skradziono wczorj po włamaniu się gotówkę oraz biżuterję, łącznej wartości 800 zł. — Na szkodę Karoliny Benrad, zam. Hofmana 12, skradziono po włamaniu się garderobę, wartosci 420 zł. — Marja Załęska, zam. Dojazdowa 3, doniosła policji, iż z przedpokoju skradziono jej wczoraj garderobę, wartości 500 zł. — Z mieszkania Jana Ditka, zam. Podwale 9, skradziono wczoraj po włamaniu się 400 zł. w gotówce oraz rzecz, wartości 1000 zł. — Nieznani sprawcy rozbili wczoraj budkę inwalidzką M. Ungera przy ul. Źródlanej i skradli tytoń i papierosy, wartości 1000 zł.

Ogień mieszkaniowy. Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w mieszkaniu Izydora Luksa (Niemcewicza 26). Mianowicie od płonącej świecy zapaliły się firanki, a następnie kanapa. Domownicy sami ogień ugasili.

Aresztowania. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Marjana Jambrożego za kradzież bundy, wartości 45 zł. z wozu na ul. Zielonej na szkodę Teodora Bubryma, Annę Chemicz (Żółkiewska 44) za stręczenie do nierządu, Andrzeja Trubacza, poszukiwanego za rabunek, oraz Piotra i Władysława Podgórskich, jako poszukiwanych za kradzież.

Sprawcę morderstwa, dokonanego przed kilku dniami na osobie piekarza Jankla Spiela pod Winnikami, aresztowano we Lwowie. Jest nim Władysław Kładka, zamieszkały w Kleparowie.

Na śmierć przez powieszenie skazany został Szczepan Szpetmański, oskarżony o skrytobójcze morderstwo na osobie swej kochanki, Józefy Wackowej w Gródku Jagiellońskim.

Manja samobójstw przejawiła się w ubiegłą sobotę. Cztery kobiety i jeden mężczyzna szukali szybszej drogi przeniesienia się w inne światy. Dało to sporo zajęcia Pogotowiu ratunkowemu, które musiało niedoszłych samobójców ratować i odwozić do szpitala powszechnego.

Generalna obława policyjna, zarządzona w nocy z piątku na sobotę we wszystkich dzielnicach miasta przy udziale 9 oficerów policji, 30 wywiadowców i 50 posterunkowych, doprowadziła do ujęcia 56 osobników, z których 19 odstawiono do aresztów policyjnych.

Z nagłego zasłabnięcia przechodnia skorzystał złodziej. Wczoraj przy ul. Kętrzyńskiego zachorował nagle Zenon Wierzbicki, zam. Gródecka 127 i upadł na chodnik. Z momentu tego skorzystał jakiś złodziej i skradł choremu skrzypce i futerał, wartości 200 zł.

Z sali sądowej.

Rozprawa o fałszerstwo testamentu ś. p. Tyszkowskiego.

Na sobotniej rozprawie przewodniczący ogłosił uchwałę Trybunału, dopuszczającą wezwanie w roli świadków Tadeusza Strowskiego, Marję i Marjusza Haszlakiewiczów oraz adw. Landaua. Troje ostatnich świadków wyjaśni prawdopodobnie rolę Tadeusza Strowskiego w przykrej tej sprawie.

Obrońca, dr. Pieracki, wniósł na powołanie dalszych dwu świadków, emer. pułk. Jaworskiego, oraz zarządcy hotelu »City« Hartfelda, którzy mogą coś powiedzieć o rozmowie między Tadeuszem Strowskim a Marjuszem Haszlakiewiczem.

Przystąpiono do dalszego przesłuchiwania świadka Romana Strowskiego. Pytania obrońcy dr. Pierackiego wprowadzają go niejednokrotnie w zakłopotanie, zeznania zaś Strowskiego o tem, jak to on miał napisać powieść na tle toczącego się procesu, czy też, że miał otrzymać portfel gruzińskiego ministra skarbu, skoro tylko uda mu się wywalczyć tron Gruzji dla spotkanego przezeń przypadkowo księcia, nazwiskiem Tadani — wywołują w sali wybuchy głośnego śmiechu.

Adwokat lwowski dr. Henryk Graf, wezwany jako świadek, dorzucił kilka drobnych szczegółów, tyczących się osoby Romana Strowskiego.

GEORGE GOODCHILD. 29)

Czarna Orchidea.

Carson zrobił w tył zwrot i energiczna jego szczęka wysunęła się ku przodowi bardziej niż kiedykolwiek.

— Widziałem Teresę — tam!

— Teresę! Niemożliwe!

— Naprawdę. Ale gdyby nie ten oto drobiazg, byłbym może uwierzył, że padłem ofiarą halucynacji, jak chciał we mnie wmówić Wah Su.

Spojrzał na spokojnego Chińczyka takim wzrokiem, jakby go chciał zastrzelić.

— Wydaje się to nie do wiary — rzekł doktór. — A jednak ktoś zbierał orchidee. Ned, dokąd ona poszła?

— Nie wiem, ale się dowiem. Słuchaj, Monroe, wrócisz do obozowiska. Proszę cię o to. Zdążycie przed zmierzchem.

— A ty?

— Ja będę jej szukał, dopóki nie znajdę.

— Ależ, człowieku, nie możesz przecież...

Carson przerwał mu nakazującym ruchem ręki. Powziął nieodwołalne postanowienie i Monroe, który go dobrze znał, wiedział, że dalsza argumentacja byłaby tylko stratą czasu. Wyciągnął przeto rękę i ścisnął dłoń przyjaciela.

— W takim razie powodzenia, Ned, ale jeżeli nie wrócisz o świcie, wyruszę za tobą.

Carson skinął głową i bez słowa wstąpił w wyrwę, widniejącą na tle zwartej ściany drzew i winogradu.

Rozdział XII.
OTCHŁAŃ.

Znalazł się na wąskim szlaku, wijącym się serpentyną przez dżungle. Po obu stronach roślinność była tak gęsta i splątana, iż niesposób było wyobrazić sobie, aby kto mógł się przez nią przedostać. Przez czas pewien dążył ścieżką, dopóki nie doszedł do miejsca, gdzie stan krzaków z połamanemi gałązkami wskazywał na to, że ktoś się tędy przedzierał. Przepchnął się przez gęstwinę i znalazł się na otwartej przestrzeni. Na kawałku bagnistego terenu widniał odcisk małej nóżki!

Wydał pomruk zadowolenia i przedzierał się w dalszym ciągu wzdłuż zarośli, osłaniających niewidoczny strumień, aż wydostał się na niewielki pagórek. Na pewnej przestrzeni ku wschodowi ciągnęła się tylko wysoka trawa i sitowie. Przez kilka minut nie widział, na który kierunek ma się zdecydować. Wkońcu, zdając się na ślepy traf, ruszył prosto przed siebie.

Jedna rzecz była dlań jasna jak słońce, mianowicie, że Teresa zobaczyła go, poznała i rozmyślnie uciekła. Po tem, co się stało w Anglji, nie zdziwił się wcale, że postąpiła tak a nie inaczej. Niewątpliwie w obydwóch wypadkach powodowała nią ta sama pobudka — jak dotąd zupełnie dlań niezrozumiała.

Było mu trochę nieswojo tropić kobietę, która dała mu jasno do zrozumienia, że go nie chce znać, ale głód wyjaśnienia zagadki zagłuszył w nim wszelkie inne instynkty. Nadto wmówił w siebie, że grozi jej wielkie niebezpieczeństwo, jeżeli nie od tubylczej eskorty, to przynajmniej ze strony człowieka, którego, jak sądził, ścigała.

A potem to dziwne zachowanie się Wah Su. Uważał go za najwierniejszego ze służących. We wszystkich swoich postępkach Chińczyk okazywał się godny zupełnego zaufania. A jednak przed godziną dopuścił się rozmyślnego kłamstwa. Wyglądało to prawie tak, jakby i Teresa była komedjantką i dzieliła z Wah Su sekret, którego nie chcieli mu objawić.

Pomimo, że bacznie rozglądał się za swą niedoszłą żoną, nie natrafił na żaden jej ślad. Już zaczął dochodzić do przekonania, że wybrał fałszywy kierunek, kiedy, wyłoniwszy się nagle na szeroką polanę, ujrzał przed sobą tubylczą wioskę. Składała się ona z dwunastu chat, zbudowanych niedbale z prętów bambusa i pokrytych liśćmi palm. Chaty te stały na słupach i wchodziło się do nich po schodkach. Naokoło nich siedzieli w kuczki krajowcy, zajęci różnemi robotami, podczas gdy gromada półnagich dzieci bawiła się w grę, podobną do gry białych malców t. zw. „Różanego Pierścienia".

Carson zainterpelował pierwszego dzikusa, jaki się nawinął, ale on w odpowiedzi zagdakał w dziwnym języku, z którego inżynier nie rozumiał ani słowa. Spróbował po holendersku z lepszym rezultatem. Owszem, tylko co widział białą kobietę — białą kobietę, która przyszła z Malajczykami z wybrzeża.

— Z ilu Malajczykami?

— Czterema. Biała kobieta zbierała kwiaty w dżungli.

— Dokąd się udała?

Stary tubylec odwrócił się i wskazał kościstym palcem w kierunku kamienistej ścieżki, po drugiej stronie wioski.

— Obozuje tam — nad rzeką.

Carson rzucił mu parę monet i powędrował szybko wskazaną ścieżką. Słońce stało już nisko na zachodzie i za jakąś godzinę miały zapaść nagłe, tropikalne ciemności. Ścieżka była wyraźna, toteż posuwał się bardzo prędko. Po prawie półmilowym, prostym biegu skręcała gwałtownie na lewo. Minąwszy zakręt, ujrzał przed sobą białą postać w odległości niecałych pięćdziesięciu kroków.

— Teresa!

Przystanęła. Przez sekundę patrzyła na niego w niepewnej pozie wykręconego ciała, poczem, bez słowa, odwróciła się i uciekła.

— Psiakrew! — zaklął półgłosem.

Byłby ją z łatwością dogonił gdyby chciał pójść za jej przykładem, ale taka metoda była mu wstrętna. Nie było przyjemnie pomyśleć, że uciekała przed nim, jak przed trędowatym. I to po wszystkich przysięgach i wzajemnych wyznaniach wiecznej miłości!

C. d. n.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

NAGRODY NOBLA ZA ROK 1929. Terminy rozdziału nagród Nobla zbliżają się. Akademja medyczna w Sztokholmie postanowiła powziąć w dniu 31 bm. decyzję w sprawie przyznania tegorocznej nagrody w dziale medycyny. Nagroda w dziale chemji za rok bieżący oraz dwie nagrody z działu fizyki (z których jedna zarezerwowana została w r. 1928) zostaną przyznane przez szwedzką Akademję Nauk w dniu 12 listopada. Termin ostatecznego zebrania Akademji szwedzkiej, która przyznaje nagrodę w dziale literatury, wyznaczony zostanie prawdopodobnie na dzień 14 listopada. Wśród kandydatów, wymienionych przez prasę, o nagrodę Nobla w dziale literatury, na pierwszem miejscu znajduje się pisarz niemiecki Tomasz Mann. Nagrody za działalność pokojową przyznane będą w tym roku dwu osobom. Nagrody te rozdzielane są przez parlament norweski, któremu misję tę powierzył szwedzki fundator nagrody, pragnąc w ten sposób uczcić naród, złączony wówczas unją ze Szwecją.

OBALENIE TEORJI EINSTEINA? »Neues Wiener Tageblatt« donosi z Cleveland (Ohio): Znany fizyk amerykański prof. Dayton C. Miller ogłasza, że udało mu się w drodze doświadczalnej obalić jedną z podstaw teorji relatywistycznej Einsteina, mianowicie zdołał on udowodnić, że szybkość światła zależna jest od ruchów ziemskich i kosmicznych. Rezultat, do którego doszedł prof. Miller, pozostaje w sprzeczności z rezultatami, osiągniętemi przed 10-ma laty przez słynnego fizyka Michalsona. Doświadczenia swe wykonał prof. Miller na Mount Wilson na wysokości 1.700 metrów.

REMARQUE O SWOJEJ KSIĄŻCE I O SWOICH PLANACH NA PRZYSZŁOŚĆ. W wywiadzie, udzielonym red. londyńskiego pisma »Observer«, oświadczył autor najgłośniejszej w ostatnich czasach książki: »Na Zachodzie bez zmian«, Remarque, iż zamierza napisać jeszcze drugą książkę, która będzie prawdopodobnie już i ostatnią. W tym celu pragnie Remarque usunąć się w zacisze i wyjść na krótki czas bodaj po za obręb rozmaitych interesów i rozgłosu, związanych z olbrzymim sukcesem jego pierwszego dzieła. W drugiej swej książce zamierza Remarque poruszyć interesujący problem: jak pokolenie, które przeżyło wojnę, z trudem w czasach pokojowych wchodzi w normalny tok życia. Równocześnie oświadczył Remarque, iż wojenne przeżycia bohatera jego pierwszej książki, są — z wyjątkiem faktu śmierci — jego własnemi przeżyciami.

Podoficer Himmelstoss żyje dotąd jeszcze i pełni obowiązki urzędnika poczty. Rozmaici koledzy pułkowi pisarza uskarżali się podobno listownie na to, iż Himmelstoss został przez autora książki o wiele lepiej potraktowany, aniżeli na to zasługiwał.

Remarque oświadczył w końcu przedstawicielowi prasy londyńskiej, iż nie czytuje tych wszystkich napaści, jakie skierowano w jego stronę, po ukazaniu się książki »Na zachodzie bez zmian«. Protest, jaki związek oficerów niemieckich wniósł przeciwko kandydaturze Remarque'a do nagrody Nobla, może, zdaniem autora, być w ten tylko sposób komentowany, iż odnośni oficerowie wogóle książki jego nie czytali.

NOWY DYREKTOR KONSERWATORJUM W POZNANIU. W wyniku konkursu, na stanowisko dyrektora państw. konserwatorjum muzycznego w Poznaniu, ogłoszonego w sierpniu rb., p. Minister W. R. i O. P. zamianował dyrektorem tego konserwatorjum p. Czesława Marka, wybitnego kompozytora-pianistę i pedagoga zamieszkałego w Zurychu.

„PUŁASKI W AMERYCE". W związku z obchodem 150-tej rocznicy zgonu Kazimierza Pułaskiego, wyszła z druku nakładem księgarni Hoesicka książka dr. Władysława Waydy, sekretarza uniwersytetu warszawskiego p. t. „Kazimierz Pułaski w Ameryce". Znaczną część tej pracy zajmują niezmiernie interesujące i historycznie ważne teksty oryginalnych korespondencji Pułaskiego i dotyczących Pułaskiego. Zwracają m. innemi uwagę listy Pułaskiego pisane w językach francuskim i angielskim do Waszyngtona i do Kongresu, listy Waszyngtona do Pułaskiego etc.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

„Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, wykonawcą polityki ubezpieczeniowej".

Autor broszury omawia: cel i zadania Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, jego charakter, powiązanie działalności jego z działalnością wojewódzkich związków samorządowych w zakresie przymusowych ubezpieczeń budowli od ognia, społeczną rolę przymusowych ubezpieczeń, wypływającą z tendencji tychże do wyrównania opieki nad słabszemi ekonomicznie, wyższość ze stanowiska korzyści ubezpieczeń przymusowych nad dobrowolnemi, zadania i wyniki dotychczasowej działalności samorządów powiatowych w zakresie ubezpieczania ruchomości rolnych, moralno-wychowawcze znaczenie ubezpieczeń opartych na wzajemności zrzeszonych w organizacji ubezpieczeniowej jej członków, t. zw. ryczałtowy system ubezpieczeń ruchomości rolnych i korzyści, jakie system ten przedstawia dla ubezpieczonych, oraz taryfową politykę Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Broszurę cechuje jasny i zwięzły wykład.

Przeczyta ją z pożytkiem każdy, a z obowiązku przeczytać ją powinien uważnie każdy członek Wydziału względnie Rady Powiatowej, każdy działacz samorządowy.

„Sprawy Narodowościowe" (Rok III, Nr. 3—4, za czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień 1929 r.). Ukazał się nakładem Instytutu Badań Narodowościowych Nr. 3—4 „Spraw Narodowościowych", czasopisma poświęconego badaniom spraw narodowościowych Na bogatą treść tego numeru (str. 200) składają się następujące artykuły: Sprawozdanie z I-go Zjazdu Polaków z Zagranicy, zawierające m. in. wszystkie uchwały tego Zjazdu, który, jak wiadomo, odbył się w Warszawie w dniach 14—18 lipca r .b. i był wydarzeniem przełomowem w dziejach Polonji Zagranicznej. P. dr. A. Krysińskiego p. t. „Liczba i rozmieszczenie ludności polskiej na Kresach Wschodnich", który wraz z ogłoszonemi poprzednio w „Sprawach Narodowościowych" pracami tegoż autora o liczbie i rozmieszczeniu Białorusinów i Ukraińców w Polsce, stanowi charakterystykę obszarów wschodnich Rzeczypospolitej z punktu widzenia narodowościowego. P. Olgierd Czarnowski w art. „Polacy prawosławni w Polsce" porusza poraz pierwszy temat, który dotychczasowo nie był badany. Pozatem numer zawiera, jak zwykle, obszerną, aktualną i interesującą kronikę ze spraw, dotyczących mniejszości narodowych w Polsce, zagadnień narodowościowych poza Polską i kwestyj mniejszościowych na terenie międzynarodowym, oraz recenzje. — Cena pojedynczego egz. Nr. 3—4 „Spraw Narodowościowych" wynosi 8 złotych; do nabycia znajduje się we wszystkich księgarniach i administracji „Spraw Narodowościowych", Warszawa, ul. Jasna 19.

„Kobieta Współczesna". Wyszedł z druku Nr. 43 tygodnika „Kobieta Współczesna". Na treść jego złożyły się następujące artykuły: „Z kongresu Genewskiego" — W. Prażmowska, „Bez zawodu" — R. Rudzińska, „Rady Literackie Orzeszkowej", „Józia" — Halina Dobrowolska, „W sidłach" — Jan Orski, „Serce Generała Hoche" — Karolina Bielańska, „Jacek Malczewski" — N. Samotyhowa, „Niezwykła Przełożona" — J. D., „Z teatrów", „Wśród książek" — Cz. Wojeńska, „Wspomnienia — łącznikiem pokoleń" — C. Walewska, „Życie i praca", „Z szerokiego świata", „Żałobny woal krepowy", „Z kina". — Numer specjalny dodatku „Mój Dom" zawiera ostatnie modele kapeluszy na sezon jesienny, tablica robót daje efektowny wzór haftu kolorowego na ekran.

Z sali koncertowej.

Wacław Kochański.

Sezon bieżący zainaugurowało Kasyno i Koło lit.-art. koncertem znanego polskiego skrzypka, Wacława Kochańskiego. Sympatyczna osoba koncertanta oraz program interesujący, ściągnęły liczną publiczność, która nie szczędziła oklasków i zmusiła artystę do licznych naddatków. Bardziej niż Sonata Brahmsa op. 100, odpowiadała indywidualności jego piękna Suita op. 17 Suka, a przedewszystkiem odegrane w drugiej części koncertu drobniejsze utwory, jak Walce Debussy'ego, Glazunowa i Chopina (ten ostatni we własnej transkrypcji), Taniec hiszpański Granadosa, Polonez Wieniawskiego i przepiękny »Śpiew Roxany« z »Króla Rogera« Szymanowskiego. Wykazał w nich artysta ładny ton, sprawność techniczną i dużą dozę elegancji, wymaganej od utworów raczej salonowych Debussy'ego i Glasunowa. Na wzmiankę zasługuje ładnie zrobiony i płynnością linji melodyjnej nacechowany Nocturne własnej kompozycji.

Przy fortepianie zasiadła znana lwowska pjanistka, prof. Helena Ottawowa, której akompanjament wysoce artystyczny i muzykalny przyczynił się niemało do powodzenia koncertu.

Stefanja Łobaczewska.

„Bibljoteka Wileńska".

Wszystkie wielkie miasta polskie mają słuszną ambicję posiadania własnego wydawnictwa, któreby — czy to w ukazujących się perjodycznie tomikach, czy w zeszytach ciągłego czasopisma, — rozświetlało przeszłość historyczną danego ośrodka kulturalnego.

Pierwszy Kraków stworzył takie wydawnictwo w swoim »Roczniku Krakowskim« i »Bibljotece Krakowskiej«, publikacjach dziś już wysoce zasłużonych; za Krakowem poszedł Lwów z »Bibljoteką Lwowską«, wydawaną przez »Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa«. Nie pozostała też w tyle ani stołeczna Warszawa, która posiada już wiele cennych publikacyj »Tow. Miłośników miasta Warszawy«, ani Poznań, prowadzący tę akcję od niedawna z wielkiem powodzeniem. Nie wspominamy już o Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Toruniu i jego wydawnictwach, dobrze znanych jeszcze przed wojną. Ruch regjonalny, idący w kierunku badania przeszłości historyczno-kulturalnej poszczególnych miast czy powiatów płynie falą coraz szerszą, a rezultaty jego są ciekawe nie tylko dla mieszkańców dotyczących okolic, ale dla każdego inteligentnego Polaka, pragnącego coraz lepiej poznawać swoją Ojczyznę.

Obecnie wstąpiło w szranki wydawnicze i prastare Wilno, przez zainicjowanie specjalnej »Bibljoteki Wileńskiej«, której pierwsze trzy tomy leżą oto przed nami. Dotyczą one zagadnień odmiennych; pierwszy poświęcony jest czynnikom miejskim, rzemiosłu wileńskiemu, drugi kulturalnej, oświatowej i literackiej przeszłości Wilna, ale niedalekiej, bo XIX wiekowi, trzeci sięga w epokę dawniejszą, do zdarzeń historycznych z XVII wieku. Przejdziemy je tu krótko po kolei:

1) Janina Rodkiewiczówna w zarysie historycznym pod tytułem **„Cech introligatorski w Wilnie"** przedstawia rozwój tej organizacji, która, ze względu na rodzaj rzemiosła, była powołana do odegrania pewnej, aczkolwiek skromnej roli w przeszłości kulturalnej miasta. Najdawniejszy znany nam przywilej został nadany cechowi przez Jana Kazimierza w roku 1664; statut był całkowicie wzorowany na statucie introligatorów krakowskich z roku 1603. Rządy rosyjskie uszczupliły samorząd cechowy; obok polskiego powstał w roku 1841 cech żydowski. Wreszcie w roku 1893 oba zostały rozwiązane w związku ze skasowaniem cechów w Wilnie. W treściwych słowach autorka przedstawia skład ilościowy cechu, rolę w nim kobiet, wylicza wybitniejszych przedstawicieli, tudzież omawia samorząd, finanse, stosunek cechu do kościoła i miasta, a wreszcie poświęca kilka słów życiu rzemieślników niezorganizowanych, partaczy.

2) Prof. dr. Stanisław Pigoń w 15 studjach, składających się na treść książki p. t. »Z dawnego Wilna« traktuje różne momenty z dziejów oświaty, literatury umysłowej Wilna w pierwszej połowie wieku XIX. Trzy pierwsze rozprawy dotyczą bezpośrednio dziejów wewnętrznych dawnego uniwersytetu wileńskiego i przedstawiają: sprawę niedoszłego umieszczenia Z. D. Chodakowskiego przy bibljotece uniwersyteckiej i w ten sposób poparcia jego działalności etnograficznej; również nie urzeczywistniony projekt utworzenia osobnej katedry języka litewskiego; wreszcie dzieje zamknięcia przez cenzurę „Tygodnika Wileńskiego". Trzy dalsze odnoszą się do procesu filareckiego, wskazując, jak się on odbił na atmosferze koleżeńskiej młodzieży i na kierunku nauki szkolnej. Pośrednio z procesem wiąże się ustęp o Tomaszu Zanie w Orenburgu. Kilka szkiców związanych jest bliżej z działalnością literacką młodego Mickiewicza, tudzież z kultem jego pośmiertnym w Wilnie; w jednym np. omówiono szerzej nieznany dotąd zupełnie projekt pomnika poety w Wilnie z roku 1858. Pozostałe wreszcie studja wprowadzają nas w szczegóły przeciwdziałania rosyjskiego ekspansji kulturalnej uniwersytetu i przygotowywania do jego zwinięcia. O wileńskie środowisko żydowskie zahacza rozprawka o Ramie, neoficie-towiańczyku. Prawie wszystkie rozprawy, oparte o nowe materjały rękopiśmienne, wydobyte z archiwów, odsłaniają nam sprawy mniej, lub wcale dotąd nieznane w dziejach obyczajowości polskiej w Wilnie przed stuleciem.

3) Marja Łowniańska w rozprawie p. t. **„Wilno przed najazdem moskiewskim 1655 roku"** stawia sobie za cel odtworzenie stanu Wilna przed rokiem 1655, epokową dla miasta datą, od której, po dobie rozkwitu, zaczyna się — w związku ze zniszczeniem, dokonanem przez Moskwę — jego upadek, trwający przez wiek zgórą. Praca składa się ze wstępu oraz trzech rozdziałów: 1) topografja, 2) ludność, 3) władze i gospodarka miejska. W wyniku szczegółowego omówienia zabudowania miasta, jego świątyń, fortyfikacji, zamków itd., autorka przychodzi do wniosku, że Wilno miało charakter zachodnio-europejski o dominującej architekturze gotyckiej; pod względem zewnętrznej świetności mogło wytrzymać porównanie ze stołecznym Krakowem. Wśród 14 tysięcy mieszkańców, jak na ów wiek ilości dość znacznej, przeważa ludność polska, katolicka, różnolitą mniejszość stanowili Rusini, Niemcy, Żydzi, Tatarzy. Po scharakteryzowaniu stosunków kulturalnych i życia domowego mieszczan, rozpatruje autorka życie gospodarcze, uznając przytem za podstawowy czynnik jego: handel. Treścią ostatniego rozdziału jest zobrazowanie organizacji samorządu miejskiego, oraz wyczerpujące przedstawienie struktury skarbowości. Gospodarka miejska była rządna i budżet Magistratu cechowała, jak widać, równowaga. **(s.)**

Wiadomości sportowe.

Zawody ligowe o mistrzostwo.

POGOŃ — CZARNI 2 : 1 (1 : 0).

Po bardzo ciężkiej walce odniosła Pogoń bardzo szczęśliwe zwycięstwo. Musi się przyznać, że zwycięstwo Pogoni odniesione zostało w warunkach wyjątkowych. W pierwszej połowie Czarni byli lepsi od Pogoni, mimo to jednak zdobywa Pogoń bramkę przez Zimmera w ostatniej minucie. W drugiej połowie cały czas mają przewagę Czarni, Pogoń broni się energicznie, od czasu do czasu atakując. W 15-tej minucie następuje zderzenie Matjasa z bramkarzem Czarnych, kończące się kontuzją tego ostatniego. Krasicki schodzi z boiska, zastępuje go do końca gry Drapała, zaś Matjas zostaje wykluczony z boiska. Pogoń gra więc już ostatnie 30 minut w 10-tkę. Czarni zyskują coraz większą przewagę, kończącą się bramką, strzeloną przez Chmielowskiego. Wynik 1 : 1 utrzymuje się, ponieważ Pogoń broni się skutecznie i Czarni daremnie atakują. Zdawało sę, że drużyny podzielą się punktami, gdy znowu w ostatniej minucie następuje atak Pogoni i znowu Zimmer strzela bramkę. Pogoń wygrała 2 : 1. Jak już zauważyłem, była Pogoń drużyną gorszą, a to dlatego, ponieważ obrona Pogoni była znowu słabszą, a atak grał bardziej aniżeli słabo. Dziwnym zbiegiem okoliczności uzyskał Zimmer obie bramki, będąc najsłabszym graczem swej drużyny. Czarni przegrali przez swą błędną taktykę (gra na Nastulę). Czarni przez przegranę zbliżyli się znowu do strefy zagrożonej, zaś Pogoń powinna się uratować, o ile ambicja i wola zwycięstwa wezmą górę nad licznemi brakami. Zawodami kierował p. Arczyński z Krakowa, niestety słabo, wydając często krzywdzące orzeczenia, częściej z szkodą Pogoni. Publiczności 3.000. K. R.

*

Warszawa: Garbarnia—Legja 1 : 1 (1 : 0), Warta — Warszawianka 4 : 0 (3 : 0).

*

Kraków: Cracovia—Polonja 5 : 2 (2 : 1).

*

Łódź: Ł. K. S.—I. F. C. 0 : 0.

*

Król. Huta: Turyści—Ruch 0 : 0.

*

W dniu 1 listopada rozegra lwowska Lechja finałowe spotkanie o wejście do Ligi z Naprzodem (Lipiny). — Spotkanie to zapowiada się sensacyjnie ze względu na podobno bardzo dobrą drużynę śląską.

*

Sztokholm, 27 października. (P. A. T.). Petkiewicz startował dziś do biegu na 1 milę angielską, t. j. 1609 km, który to dystans nie jest jego specjalnością. Petkiewicz biegł bardzo dobrze i przybył drugi do mety, poprawiając własny rekord o 4 sekundy i ulegając jedynie pierwszorzędnemu biegaczowi skandynawskiemu, Kraffowi. W tych warunkach start Petkiewicza uważać należy za bardzo pomyślny.

G i e ł d y.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszmy na stronie 1-szej.

*

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 października 1929

Dolary St. Zjedn.	8·90·25	8·92·00	8·88·25
Franki francuskie	34·88·50	34·97	35·80
Belgja	124·77·00	125·08·00	124·46·00
Holandja	359·49·00	360·39	358·59
Kopenhaga	239 00·00	239·60·00	238·40 00
Londyn	43·48·50	43·59·00	43·38·00
Nowy Jork	8·89·75	8·91·75	8·87·75
Paryż	35·00·00	35·20·00	35·02·00
Praga	26·42·00	26·48·00	26·36·00
Szwajcarja	172·75·00	173 18·00	172·32·00
Sztokholm	239·68·00	240·28·00	239·08 00
Wiedeń	125·30·00	125 61·00	124·99·00
Włochy	46·73·50	46·84·00	46·62·00

5% pożyczka konwersyjna 47·25
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·50
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 80·50
dolarówka 64·00 00·00 00·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 października 1929

Bank Dysk.	127·00	Modrzejów	19·00
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	83·00
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	20·50
Bank Polski	164·50	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	85·00	Zieleniewski	82·00
Siła i światło	112·00	Zawiercie	10 50
Spiess	130·00	Haberbusch	100·00
Warsz. cuk.	29·25	Borkowski	11·00
Węgiel	67·50	Bank Małop.	27·00
Cegielski	38·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	27·75	Rudzki	28·50
Bank Zachod.	73 00	Spirytus	21·00
Firlej	51·00	Wysoka	235·25

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 25 października 1929

Bank Przem.	81·00	Siersza d.	76·50
Bank Polski	165·50	Parowozy	22·00
Zieleniewski	80·00	Chodorów	168·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	275·00
Tohan	6·00	Chybie	35·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 26 października 1929

Berlin	169·81·00	Czerniowce	41·00
Budapeszt	124·22·00	Austr. kol. p.	23 35
Bukareszt	4·24·00	Goleszów	0·00
Kopenhaga	190·10	Cement	96·00
Londyn	34·63·08	Browary	114·50
Medjolan	37·24·00	Alpiny	36·75
N. Jork	71·09·95	Berg u. Hüt.	898 00
Paryż	27·96·00	Poldi Hütten	198 50
Praga	21·04 00	Prager Eisen	439·00
Warszawa	79·88·75	Rima	114·30
Zurych	137·56·00	Skoda	380·00
Renta majowa	0·94	Siersza	13 90
Renta lutowa	0·928	Silesia	13·90
Dunaj S. Adria	83 85	Zieleniewski	64·00
Bankverein	21·70	Apolio	113·50
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·00
Kreditanstalt	52·30	Karpaty	4·55
Hipoteczny	70 75	Galicja	35 00
Kompas	13·30	Nafta	28·00
Länderbank	26·00	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·40 00	Bank Małop.	0·15

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 26 października 1929

N. Jork	4·87·66	Niemcy	20·39·75
Holandja	12·09·08	Szwajcarja	25·17·25
Francja	123·86	Praga	164·65·00
Belgja	34·87·00	Wiedeń	34·72·00
Włochy	93·10·00	Warszawa	43·50

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 25 października 1929

Paryż	20·33·00	Berlin	123·42·00
Londyn	25·17·25	Wiedeń	72·42·50
Nowy Jork	5·15·10·00	Praga	15·28·50
Włochy	27·03·50	Warszawa	57·80·00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 26 października 1929

Londyn	123·85 00	Holandja	10·23·50
N. Jork	25·39·00	Praga	75 25
Włochy	133·00	Niemcy	607·00 00
Szwajcarja	492·00·00	Wiedeń	356·75

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. IV. 266/29/1. Edykt. Wdraża się postępowanie amortyzacyjne 3 (trzech) zaginionych weksli przez Czesława Balickiego, i Marję Balicką akceptowanych in blanco niewypełnionych z których jeden był ostemplowany na 500 zł. drugi na 3000 zł. a trzeci na 5000 zł. Posiadacza tych weksli wzywa się by w przeciągu dni 60 od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" zgłosił się i sałow powyższe weksle okazał gdyż w przeciwnym wypadku Sąd pomienione weksle uzna za umorzone i pozbawione skutków prawnych. 9081

Sąd grodzki, Oddział IV.
Sambor, dnia 15 października 1929.

LICYTACJE.

E. 981/26. Edykt licytacyjny. Dnia 28 listopada 1929 r. o godzinie 11 rano odbędzie się w tut. Sądzie licytacja realności obj. whl. 356 i 357 zniszczonej księgi gruntowej gm. Śliwnica. Wartość szacunkowa 2130 zł. 02 gr. Najniższa oferta 710 zł. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najpóźniej w dniu licytacji zgłosili swe prawa pod rygorem pominięcia tychże. 9083

Sąd grodzki.
Dubiecko, dnia 19 października 1929.

E. XXVI. 3684/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzewującej Leiba Günsberga, kupca w Lisku odbędzie się dnia 5 grudnia 1929 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 82 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Schodnica whl. 333 realność obejmująca pgrt. 873 wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1496.65 zł. najniższa oferta 997.76 zł. księga gruntowa Schodnica whl. 347 realność obejmująca pb. 287, na które: znajduje sie dom wartość szacunkowa wraz z przynależ. 10740 zł., najniższa oferta 7160 zł. Poniżej najniższej ofetry sprzedaż nie nastąpi. Interesowanych odsyła się do edyktu ogłoszonego na tablicy podpisanego Sądu. 9082

Sąd grodzki, Oddział XXVI.
Drohobycz, dnia 2 sierpnia 1929.

E. 811/25/109. Edykt licytacyjny. Dnia 28 listopada 1929 godzina 9 rano, odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 licytacja realności: a) whl. 965, 966 i b) 4/45 części whl. 246 księgi gruntowej Dębica, obejmujące parcele budowlane wraz z nowym domem, budką i czterema szopami. Wartość szacunkowa ad a) 8725 zł., ad b) 2412 zł. Najniższa oferta ad a) 4363 zł., ad b) 1206 zł. Takie prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje takie nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 9076

Sąd grodzki, Oddział II.
Dębica dnia 24 września 1929.

E. 578/29. Edykt licytacyjny. Dnia 21 listopada 1929 o godzinie 11 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacyjna sprzedaż 3/8 części realności whl. 360 gminy Stary Sącz oszacowanej na 5358 zł., najniższa oferta 3572 zł., całej realności whl. 1512 tej gminy oszacowanej na 9620 zł., najniższa oferta 6419 zł. i 3/8 części realności whl. 1582 tej gminy oszacowanej na 3394 zł., najniższa oferta 2263 zł. wraz z przynależytościami a to domem mieszkalnym, stodołą, stajnią, studnią i drzewami, oraz kuźnią kowalską z kompletnem urządzeniem. 9139

Sąd grodzki.
Stary Sącz, dnia 10 października 1929.

E. 961/28/5. Edykt licytacyjny. Na żądanie Izaka Weissa i tow. odbędzie się 15 listopada 1929 w tut. Sądzie biuro Nr. 9 licytacja: a) 1/8 części realności whl. 33 gm. Stawisza, b) 1/2 realności whl. 95 gm. Stawisza, c) 1/4 części realności whl. 143 gm. Stawisza. d) 1/2 realności whl. 158 gm. Stawisza. Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na: ad a) 700 zł. 12 gr., ad b) 445 zł. 44 gr., ad c) 11 zł. 23 gr., ad d) 145 zł. 31 gr. Najniższa cena wynosi ad a) 466 zł. 75 gr., ad b) 296 zł. 96 gr., ad c) 7 zł. 49 gr., ad d) 96 zł. 88 gr. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. Sądzie. 9129

Sąd grodzki, Oddział II.
Grybów, dnia 25 września 1929.

E. XII. 131/29/22. Edykt licytacyjny. Na wniosek Dra Jakóba Brennera jako zarządcy masy konkursowej Jakóba Mayera odbędzie się dnia 22 listopada 1929 o godz. 9 rano biuro Nr. 8 licytacja 1/2 whl. 1451 ks. gr. gminy Kałusz połowa budynku fabrycznego. Wartość szacunkowa 27.302 zł. Najniższa oferta 13.651 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9130

Sąd grodzki, Oddział XII.
Kałusz, 12 października 1929.

E. 2003/28/7. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Dra Emanuela Fischbeina w Kamionce Str. odbędzie się dnia 15 listopada 1929 o godz. 12 przedpoł. w biurze Nr. 26 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. Kamionka Strum. whl. 287 1/8 część, oznaczenie realności: pb. 72 dom i pgr. 74 ogród. Wartość szacunkowa 3130 zł., najniższa oferta 2086 zł. 66 gr. Do realności whl. 287 ks. gr. Kamionka Str. należą następujące przynależności: płot, oszacowany na 20 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9131

Sąd grodzki, Oddział IV.
Kamionka Str., dnia 4 października 1929.

E. 151/29. Edykt. Dnia 28 listopada 1929 o godzinie 11 rano w podpisanym Sądzie biuro Nr. 4 odbędzie się licytacja: połowy realności lwh. 141 gm. Żbik, składającej się z parcel gruntowych lk. 595 i 596 role obszaru 1 mórg 829 sążni kwadr. ze stojącą na pgr. lk. 595 szopą. Cena szacunkowa wynosi 2.175 zł. 34 gr., przynależności 60 zł., najmniejsza oferta wynosi 1490 zł. 23 gr. Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w podpisanym Sądzie biuro Nr. 4. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja może być niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłoby być już ze skutkiem podnoszone. 9120

Sąd grodzki, Oddział II.
Krzeszowice, 8 października 1929.

E. 767/29. Edykt licytacyjny. Dnia 26 listopada 1929 o godzinie 10 odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa licytacja realności zag. whl. 302 i połowy realności zag. whl. 504 gminy Siemiechów. Wartość szacunkowa tychże realności 2952 zł. 81 gr. Najniższa oferta 1968 zł. 55 gr. Warunki licytacyjne, protokół oszacowania i inne dokumenta przejrzeć można w Sekretarjacie sądowym Nr. 8. 9121

Sąd grodzki, Oddział II.
Tuchów, 8 października 1929.

E. 1176/28/6. Strona zobowiązana: Salamon Flaks. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoseznia wierzytelości. Na wniosek strony egzekwującej Chaima Mandelbergera odbędzie się dnia 29 listopada 1929 r. o godzinie 10 przedpołudniem, w biurze pod Nr. 61, II piętro, na zasadzie warunków, które się zatwierdza licytacja 1/7 części realności whl. 531 ks.gr. Wiśnicz miasto objętej. Cała realność składa się z domu drewnianego o 2-ch pokojach, sieni i kuchni, placu pod domem i małego podwórka. Wartość szacunkowa 1000 zł. Najniższa oferta 500 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9122

Sąd grodzki, Oddział I.
Wiśnicz, dnia 4 października 1929.

E. 3236/28/30. Edykt. Dnia 13 listopada 1929 o godz. 11 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 6 licytacja realności whl. 478 gminy Roździałowice. Cena szacunkowa 26.561 zł. 87 gr. Najniższa oferta 17.707 zł. 90 gr. 9133

Sąd grodzki, Oddział IV.
Rudki, dnia 16 września 1929.

E. 839/29. Dnia 18 grudnia 1929 o godz. 9 przedpołudniem biuro 27 podpisanego Sądu, odbędzie się licytacja whl. 1633 gminy Borszczów. Najniższa oferta 6.230 zł. 05 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 9118-3

Sąd grodzki, Oddział III.
Borszczów, dnia 20 września 1929.

E. 667/29. Edykt licytacyjny. Zobowiązani Lazar i Reizla Altschüller. Dnia 20 listopada 1929. o godzinie 11, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacyjna sprzedaż 73/128 części stanowiącej jednopiętrowy dom murowany. Cena szacunkowa 20.016 zł. Najniższa oferta 10.008 zł. 9119

Sąd grodzki, Oddział III.
Komarno, dnia 12 października 1929.

E. 979/29/5. Edykt licytacyjny. Dnia 27 listopada 1929 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 5 publiczna sprzedaż 3/4 części realności lwh. 77 ks. gr. gm. kat. Skrzydlna, zobowiązanego Józefa Kozy własnych. Nieruchomość ta oszacowaną została na 840 zł., najniższa oferta 560 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 9123

Sąd grodzki, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 21 października 1929.

E. 1266/29/8. Dnia 19 listopada 1929 godzina 8.30 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 12 odbędzie się licytacja połowy realności whl. 627 gm. Zagórz. Wartość szacunkowa wynosi 1883 zł. 50 gr., zaś najniższa oferta 1255 zł. 9124

Sąd grodzki, Oddział VI.
Sanok, dnia 23 lipca 1929.

E. 800/29/6. Dnia 26 listopada 1929 godzina 8.30 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 12 odbędzie się licytacja 3/20 części whl. 154 i 3/40 części whl. 161 gm. Tyrawa wołoska. Wartość szacunkowa pierwszej wynosi 716 zł. 45 gr., drugiej 101 zł. 80 gr., najniższa oferta pierwszej 477 zł. 64 gr., drugiej 67 zł. 40 gr. 9125

Sąd grodzki, Oddział VI.
Sanok, dnia 31 lipca 1929.

E. 2693/29. Edykt licytacyjny. Dnia 3 grudnia 1929 o godzinie 11-tej przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 16 przymusowa sprzedaż realności lwh. 845 ks. gr. gm. kat. Trzebinia. Cena szacunkowa wynosi 1450 zł. Najniższa oferta 967 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9126

Sąd grodzki, Oddział V.
Chrzanów, 25 października 1929.

E. 1547/28/15. Dnia 29 listopada 1929 o godz. 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie sala Nr. 68 licytacja 1/4 części lwh. 660 ks. gr. gm. kat. Dąbrówka. Realność składa się z parc. bud. 32/6 i parc. gr. 319/11 o obszarze 2 ary 82 m., na parceli budowlanej stoi dom częścią drewniany w większej części murowany, składa się z 3 stancji i 3 kuchni oraz dom drewniany parterowy składający się z 1 stancji i kuchni, drewutnia kryta dachówką i wychodek, stajnia kryta dachówką. Wartość szacunkowa tej 1/4 realności 3400 zł. Najniższa oferta 1700 zł. Prawa, które stałyby na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tej realności zrealizowane by być nie mogły. Z resztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego, umieszczonego na tablicy sądowej. 9127

Sąd grodzki, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 20 września 1929.

E. 1975/29. Dnia 5 grudnia 1929 o godz. 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie sala Nr. 68 licytacja realności lwh. 30 ks. gr. gm. kat. Wronowice składającej się z parc. bud. 84 z domem, stodołą i komórką, parc. 530/1, 533, 546, 549 las, parc. 531, 532, 534, 535, 536, 542, 545, 550—553 rola, parc. 530/2 ogród, par. 538, 541 łąki, parc. 539, 547 pastwiska. Wartość szacunkowa 53057 zł. 25 gr. Najniższa oferta 34242 zł. 24 gr. Prawa, które stałyby na przeszkodzie powyższej licyta-

cji należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tej realności zrealizowane by być nie mogły. Z resztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego, umieszczonego na tablicy sądowej. 9128

Sąd grodzki, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 15 października 1929.

E. 910/29/2. Edykt licytacyjny. Na żądanie Marji Obrzut i tow. odbędzie się 15 listopada 1929 w tut. Sądzie biuro Nr. 9 licytacja realności whl. 20 gm. Stróże wyżnie. Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1190 zł. 89 gr. Najniższa cena wynosi 793 zł. 93 gr. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. Sądzie. 9128

Sąd grodzki, Oddział II.
Grybów, 10 sierpnia 1929.

E. 1774/29/8. Edykt licytacyjny. Dnia 29 listopada 1929 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja: a) jednej szóstej części realności objętej whl. 195 gminy Szulhanówka składającej się z pgr. 202/1 z chatą i budynkami gospodarczemi i z ppgr. 428/4, 515/4, 626/5, 627/5 rolę stanowiących łącznego obszaru 1 ha 69 a 42 m kw., oraz b) jednej szóstej części realności objętej whl. 698 tejże gminy składającej się z ppgr. 304/6 i 649/5 rolę stanowiących o obszarze 1 ha 9 a 81 m kw. Cenę szacunkową jednej szóstej części realności ad a) ustalono na 1138 zł. 44 gr., ad b) na 600 zł. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad a) 758 zł. 96 gr., ad b) 400 zł. Warunki do przejrzenia w podpisanym Sądzie biuro 52.

Sąd grodzki, Oddział V. 9135
Czortków, 1 października 1929.

E. 1256/29/7. Edykt licytacyjny. Dnia 27 listopada 1929 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 5 publiczna sprzedaż całej realności lwh. 283 ks. gr. gm. kat. Mszana dolna zobowiązanego Jana Szynalika własnej. Nieruchomość ta oszacowaną została na 65.256 zł., najniższa oferta 43.504 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 9136

Sąd grodzki, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 21 października 1929.

E. 2620/28. Edykt licytacyjny. Dnia 28 listopada 1929 o godzinie 11 rano odbędzie się licytacyjna sprzedaż 1/4 części realności whl. 995 gminy Piwniczna oszacowanej na 527 zł., najniższa oferta 351 zł. i 2/16 części realności whl. 1287 tej gminy oszacowanej na 22 zł., najniższa oferta 15 zł. wraz z domem mieszkalnym, w 1/4 części. 9138

Sąd grodzki.
Stary Sącz, dnia 6 września 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

E. 520/29/6. Sprawa egzekucyjna Mechla Borucha w Dubiecku przeciw Rvfce Hoffner w Śliwnicy o 370 zł. 25 gr. zpn. Na wniosek wierzyciela dnia 10 października 1929 r. została opisana i zajęta w zastaw niewpisana do księgi gr. nieruchomość zobowiązanej w 1/4 części własna, położona w Krzywczy, a składająca się z pgr. 1284, 1285, 1286 i 1287 na rzecz wykonalnej wierzytelności tego wierzyciela na mocy tus. wyroku z 22 maja 1925 C. 1. 128/25 w kwocie 370 zł. zpn. Rzeczowo uprawnionych do tej nieruchomości wzywa się, by do dwóch miesięcy zgłosili swe prawa pod rygorem pominięcia ich przy licytacji.

Sąd grodzki, Oddział II. 9084
Dubiecko, dnia 18 października 1929 r.

UPADŁOŚCI.

S. 3/26/140. Zniesienie konkursu. Kredytarjusz Roman Ławnik dawniej w Tarnowie a obecnie w Krakowie ulica Pułaskiego 6 zamieszkały. Konkurs do majątku krydatarjusza otwarty uchwałą liczba czynności S. 3/26/1. zostaje po rozdziale majątku masy w myśl § 139 o. k. zniesiony. 9071

Sąd okręgowy Wydział IV.
Tarnów, 30 września 1929.

Sa. 27/29/11. Na wniosek Józefa Czaczkesa false Löwensohna w Tarnopolu, otwarte postępowanie ugodowe zastanawia się. 9093

Sąd okręgowy Wydział IV.
Tarnopol, dnia 16 września 1929.

Sa. 17/29/9. Na wniosek dłużniczki Sary Sass nieprotokołowanej kupcowej w Tarnopolu otwarte postępowanie ugodowe zastanawia się. 9092

Sąd okręgowy Wydział IV.
Tarnopol, dnia 23 lipca 1929 r.

S. 2/29/7. W sprawie wniosku firmy handlowej „Unitas" Spka węglowa we Lwowie na otwarcie konkursu do majątku Nuchima Diamanda, kupca w Mikulińcach, gdy wnioskodawca cofnął wniosek na otwarcie konkursu, przeto znosi się konkurs dozwolony uchwałą z 22 maja 1929 lcz. S. 2/29. 9091

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 28 maja 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 246/29/4. Natan Wecker urodzony 10 grudnia 1893 w Ostrowie jako żołnierz austr. 30 p. p. na froncie włoskim zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9129

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 2 sierpnia 1929.

T. 310/29. Jurko Krupa urodzony 16 stycznia 1873 w Płazowie jako żołnierz austr. przy żandarmerji polowej był chory w szpitalu w Tarnowie poczem zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Maksymiljanowi Fabianowi adwokatowi we Lwowie. 9038

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 6 sierpnia 1929.

T. 323/29. Łazar Wychopeń urodzony 5 kwietnia 1879 w Żółtańcach wyjechał z wojskami rosyjsk. do Rosji przebywał w miejscowości Koturowska wołość i tam zmarł. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Henrykowi Schaffowi adwokatowi we Lwowie.

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 26 lipca 1929. 8939

T. 658/28. Feige Rechel zam. Kehr urodzona 1845 r. w Jaryczowie nowym i tamże zamieszkała miała 1919 r. w Jaryczowie umrzeć. Celem uznania jej za zmarłą wzywa się aby do trzech miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi. 9026

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 17 stycznia 1929.

T. 459/29. Józef Kroczak urodzony 28 marca 1896 w Zaszkowie jako żołnierz austr. 30 p. p. w czasie wojny zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9024

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 24 lipca 1929.

T. 624/28. Jan Osiński urodzony 7 stycznia 1881 w Reklińcu jako żołnierz austr. 19 p. p. w czasie walk pod Przemyślem dostał się do niewoli rosyjsk. poczem zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9025

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 20 sierpnia 1929.

T. 150/29. Andrzej Kurowec urodzony 25 grudnia 1877 w Batiatyczach jako żołnierz austr. 19 p. p. walcząc na froncie rosyjskim w 1914 pod Krasnem zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9027

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 27 lipca 1929.

T. IV. 103/29/5. Edykt. Franciszek Ourobina, syn Wojciecha, urodzony 26 września 1889 w Lgocie, pow. Wadowice i tam zamieszkały, żołnierz 56 p. p. b. armji austr., zaginął na wojnie od końca 1915 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby, uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 9067

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Wadowice, dnia 21 października 1929.

T. 301/29. Stefan Ciuryk urodzony 21 sierpnia 1875 w Szmitkowie jako żołnierz austr. 30 p. p. walcząc na froncie rosyjsk. dostał się do niewoli i tam zmarł. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9028

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 29 lipca 1929.

T. 175/29. Marcin Skraba urodzony 1 października 1899 w Siemianówce jako żołnierz austr. 121 p. p. walczył na froncie włoskim i tam zginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Salomonowi Rawiczowi adwokatowi we Lwowie. 9030

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 31 lipca 1929.

T. 293/29. Hilary Hnatiuk urodzony 5 września 1894 w Nuświcach, jako żołnierz austr. 95 p. p. w czasie walk na froncie rosyjskim zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 27 lipca 1929. 9031

T. 316/29. Michał Jacura urodzony 23 listopada 1892 w Zełdcu wyjechał z wojsk. rosyjsk. do Rosji, tam zachorował i zmarł. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Ludwikowi Müllerowi adwokatowi we Lwowie.

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 27 lipca 1929. 9032

T. 337/29. Antoni Małko, urodzony 29 stycznia 1890 w Wojsławicach jako żołnierz austr. przy policji wojskowej dostał się do niewoli rosyjskiej poczem zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9033

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 2 sierpnia 1929.

TT. 347/29. Stefan Muzyka urodzony 4 października 1896 w Butynach jako żołnierz austr. 24 p. p. w czasie walk na froncie włoskim zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9034

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 20 sierpnia 1929.

Tł 361/29. Aleksander Leon 2 im. Hawreniuk urodzony 4 września 1896 we Lwowie jako żołnierz austr. 1 p. p. Leg. ukraińskiego na froncie rosyjskim zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9035

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 14 sierpnia 1929.

T. 10/28/5. Marta z Dobrzańskich Ił. Turska 2 śl. Szlachetkowa, urodzona 22 maja w Petrykowie powiat Tarnopol, wyemigrowała w roku 1912 do Argentyny i od tego czasu nie daje znaku życia. Na prośbę brata jej Kaspra Dobrzańskiego, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłą i wzywa się, ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora dra adw. Jakimczuka w Tarnopolu o zaginionym. 9094

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 23 maja 1928.

T. 126/29. Wasyl Maniw syn Michała i Magdaleny, urodzony 1879 r. w Reszniatem, żołnierz austrjacki, zaginął od 1916. Wiadomości o nim udzielić należy obrońcy węzła małżeńskiego adw. Dr. Dawidowi w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 9087

Sąd okręgowy Wydział IV.
Stryj, dnia 24 września 1929.

T. 206/29. Stefan Harasymiw syn Andrzeja i Marji urodzony 1896 roku w Rudnikach żołnierz austrjacki zaginął od 1916 bez wieści. Wiadomości nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od dnia tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 9088

Sąd okręgowy Wydział IV.
Stryj, dnia 7 października 1929.

T. 123/29. Mikołaj Hłynka syn Michała i Anny urodzony 1877 roku w Perehińsku żołnierz austrjacki zaginął od 1916 roku bez wieści. Wiadomości o nim udzielić należy obrońcy węzła małżeńskiego adw. drowi Weissowi w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od dnia tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 9089

Sąd okręgowy Wydział IV.
Stryj, dnia 7 października 1929.

T. 196/29. Bazyli Fekowski syn Jana i Katarzyny urodzony 1891 roku w Rozdole żołnierz austrjacki zaginął od 1918 bez wieści. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu misiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 9090

Sąd okręgowy Wydział IV.
Stryj, dnia 7 października 1929.

T. IV. 58/29/3. Edykt. Franciszek Fryś syn Jana i Katarzyny urodzony 30 października 1893 w Rzykach pow. Wadowice i tam zamieszkały, żołnierz b. armji austrjackiej zaginął na wojnie od roku 1915 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 9073

Sąd okręgowy Wydział IV.
Wadowice, dnia 5 września 1929.

T. IV. 91/29/4. Edykt. 1) Jan Pytlik syn Jana i Juljanny urodzony 7 czerwca 1890 r. w Krzczonowie pow. Myślenice, żołnierz 89 p. b. armji austr. 2) Józef Pytlik syn Jana i Juljanny urodzony 21 października 1895 w Krzczonowie pow. Myślenice żołnierz 56 p. p. b. armji austr. zaginął na wojnie — pierwszy od 1915 roku a drugi od 1916 roku bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania ich za zmarłych wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionych do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 9074

Sąd okręgowy Wydział IV.
Wadowice, dnia 24 sierpnia 1929.

T. IV. 36/29/2. Edykt. Jan Bieniek syn Jana i Teresy urodzony 2 maja 1899 w Bystrej pow. Biała żołnierz 144 p. p. strzelców kresowych Wojsk Polskich zaginął na wojnie od końca maja 1920 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 9075

Sąd okręgowy Wydział IV.
Wadowice, dnia 26 sierpnia 1929.

T. 70/29. Marja Tchoryk ur. Szczerba urodzona w r. 1882 w Nakwaszy powiat Brody zaginęła od roku 1918 wyjechawszy z wojskami rosyjskiemi do Rosji. Wdrażając postępowanie celem uznania ją za zmarłą, a małżeństwo z Pawłem Tchorykiem zawartego za rozwiązane — wzywa się aby o zaginionej uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Werfla w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy.
Złoczów, 20 kwietnia 1929. 9112

T. 211/29. Jan Psutka urodzony 16 czerwca 1874 w Olesku powiat Złoczów zaginął od roku 1916 jako żołnierz austrjacki w niewoli rosyjskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Majbluma w Złoczowie. 9113

Sąd okręgowy.
Złoczów, 30 września 1929.

T. 81/29. Daniel Medwid urodzony 17 grudnia 1841 w Kupczyńcach p. Tarnopol ewakuowany został w 1914 do Kocynia, a następnie do Gmindu w Gmindzie zachorował w 1917 roku na tyfus i tamże po tygodniu zmarł. Okoliczność ta stwierdzona została zaprzysiężonemi zeznaniami św. Marji Pichurki jakoteż wnioskodawczyni Franciszki Medwid. Na prośbę jego żony Marji wdraża się postępowanie celem udowodnienia śmierci. Wydaje się ogólne wezwanie ażeby w przeciągu trzech miesięcy od zgłoszenia edyktu uwiadomiono Sąd o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po podjęciu dowodów Sąd rozstrzygnie o wniosku. 9099

Sąd okręgowy Wydział V.
Tarnopol, dnia 23 lipca 1929.

T. 109/29. Jakim Juszczyszyn, urodzony 6 września 1888 w Mikłaszowie, jako żołnierz austr. zaginął w Karpatach. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Drowi Salomonowi Aszkenazemu, adwokatowi we Lwowie. 8880

Sąd okręgowy.
Lwów, 13 września 1929.

T. 135/29. Franciszek Lipski, urodzony 1 lipca 1869 w Śnieżu, jako żołnierz austr. zmarł w szpitalu w Witkowicach. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8881

Sąd okręgowy.
Lwów, 13 września 1929.

T. 403/29. Ołeksa Bykowski, urodzony 5 kwietnia 1891 w Starem Siole, jako żołnierz austr. zaginął na froncie włoskim. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8882

Sąd okręgowy.
Lwów, 6 września 1929.

URZĄD CELNY WE LWOWIE.

L. 9334.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

W dniu 7 listopada 1929 i w dni następne o godz. 10-tej rano odbywać się będzie publiczna licytacja w magazynach Kolejowo-celnych we Lwowie na dworcu kolejowym — zagranicznych posyłek kolejowych, zalegających w tych magazynach a nie odebranych w przepisanym terminie oraz przedmiotów skonfiskowanych.

Wzywa się P. T. adresatów, aby przed dniem publicznego przetargu wykupili towar, albowiem w dniu licytacji strony tracą prawo dysponowania posyłkami.

Na wypadek, gdyby przy powyższej licytacji nie osiągnięto ceny wywoławczej, odbędzie się druga licytacja 14-tego dnia po zakończeniu pierwszej o godz. 10-tej rano t. j. 21 listopada 1929.

Przy tej licytacji zostaną sprzedane takie posyłki, na które strona uzyska pozwolenie na cofnięcie zagranicę a pozwolenia tego w terminie 14-dniowym nie wykorzystała.

Wszelkie zażalenia z powodu licytacji skierowane do Dyrekcji Ceł mogą być wniesione do Urzędu celnego w ciągu dni siedmiu po uskutecznionej licytacji. Po upływie bezskutecznym tego czasokresu licytacja staje się prawomocną. 9040-3

Lwów, dnia 24 października 1929.

(—) Inż. Bieliński
Kierownik Urzędu.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

DÖRFLER Leon unieważnia zgubioną kartę zwolnienia wydaną przez 40 p. p. we Lwowie.

SŁAWOMIRSKI Jarosław unieważnia zgubione świadectwo dojrzałości z r. 1922, wystawione przez II Szkołę realną we Lwowie. 9115

KAROL ROSNER unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Lwów miasto. 0-3

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia **10 gr.** za słowo; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe **30%** droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.